Nr. 136. PIĄTEK 16 CZERWCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „*Przewodnik naukowy i literacki*“ dodatek miesięczny dla „*Gazety Lwowskiej*“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca 1876 najłaskawiej nadać komenderującemu generałowi w Galicyi, generałowi kawaleryi, Erwinowi hr. Neippergowi, z powodu jego pięćdziesięcioletnicj rocznicy służbowej, w uznaniu zawsze znakomitej służby, wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną krzyża komandorskiego, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11 czerwca r. b. uwolnić najłaskawiej hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego, na własną jego prośbę z posady marszałka krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, z wyrazem Najwyższego uznania za jego patryotyczną działalność.

Auersperg, w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 czerwca.

Cała agitacya i dążność antiugodowych dyssydentów węgierskich nie ma w sobie nic zatrważającego, chociaż, jak już kilka razy zaznaczaliśmy na tem miejscu, wykazać się może nie jednym sensacyjnym tryumfem. Zwolennicy ugody, t. j. rdzeń i główny korpus stronnictwa liberalnego nie mogą popadać w bezczynność w obec uchwał i petycyi antiugodowych z komitetu peszteńskiego i Debreczyna wysyłanych, ale choćby nawet nie sprostali swoim współzawodnikom na polu agitacyjnem, to jeszcze nie można wątpić, że w chwili stanowczej zwycięży zdrowy zmysł polityczny a nie chorobliwy paroksyzm szowinistów. Paroksyzm ten ustępuje powoli z społeczeństwa węgierskiego, powoli i stopniowo tak samo, jak organizm ludzki po nadzwyczajnem wstrząśnieniu nie wraca od razu i w jednej chwili do zatraconej równowagi. To, co dziś dyssydenci mówią, piszą i po całym kraju roznoszą, stanowiło do niedawna wyznanie wiary, jeżeli nie ogółu, to przynajmniej znakomitej większości w Węgrzech; paroksyzm szowinizmu, któremu oni dotąd ulegają, panował do niedawna w najszerszych kołach, i nie oszczędzał umysłów najtrzeźwiej myślących. Przypomnijmy tylko sobie, co jeszcze przed dwoma miesiącami pisały najumiarkowańsze organa dawnych Deakistów o stanowisku Węgrów w obec austryackich propozycyj ugodowych. Austrya chce kosztem Węgrów wzbogacić się, Austrya ssie najżywotniejsze soki węgierskie, Austrya chce walki exterminacyjnej na polu ekonomiczno-cłowem, Węgrzy ustępowali długo potulnie i dobrodusznie, ale teraz podejmą rzuconą rękawicę w imię zagrożonych interesów żywotnych i t. d. Wszystko to czytaliśmy nie raz i nie w tak łagodnej formie. Padały nieraz wyrazy tak ostre, że w obec nich epiteta dawane stronnictwu wiernokonstytucyjnemu przez organa czeskich deklarantów traciły charakter wyjątkowej brutalności polemicznej. Gdy przyszła chwila stanowcza, ci, którzy wojowali na papierze bronią najwyższego wagomiaru, wywiesili sztandar pokojowy i nie wahali się głośno oświadczyć, że czynią to w dobrze zrozumianym interesie Węgier, że nie zachłanność Austryi lecz opłakane stosunki wewnętrzne są źródłem złego, że zatem w formie administracyjno-skarbowej a nie w zrywaniu łączności handlowo-cłowej szukać należy ratunku dla nadwątlonych finansów. Wszystko, co dawniej mówiło i pisało całe stronnictwo liberalne, powtarza dotąd z godną lepszej sprawy wytrwałością falanga dyssydentów, a różnica zachodzi tylko w tem, że narzekania, wyrzuty i groźby padają nietylko na niesprawiedliwą i zachłanną Austryę. lecz także na słabego Tiszę i zmienne stronnictwo liberalne. Stronnictwo liberalne mogło daleko łatwiej ziścić swoje groźby aniżeli dessydenci. Miało bowiem dość siły do wytworzenia nowego gabinetu i dość czasu do zorganizowania odrębnego okręgu handlowo-cłowego. Gdy ugoda stanie na porządku dziennym obu parlamentów, dyssydenci nawet w razie uzyskania większości zlękliby się odpowiedzialności, którą obciążyć się wahał nawet tak dzielny i nieugięty charakter polityczny Tiszy. Brakłoby im ludzi do pokonania niebezpiecznego przesilenia, a gdyby znaleźli się i tacy śmiałkowie, to jeszcze brakłoby dodatnich pomysłów i czasu, do zorganizowania odrębnego okręgu handlowo-cłowego.

W życiu politycznem zwykle się tak dzieje, że kto długo zręcznemi manewrami skarbił sobie sympatye najróżnorodniejszych żywiołów, za pierwszym zwrotem niepomyślnym traci grunt pod nogami i naraz widzi się pozbawionym wszelkiego oparcia. Ks. Decazes, obecny minister spraw zagranicznych, jest nieporównanym mistrzem w jednaniu sobie sympatyi a przecież teraz nadeszła dla niego chwila tak krytyczna, że łatwo może zejść do rzędu mężów stanu opuszczonych i skazanych na przedwczesne zapomnienie. Mimo stanowczych sympatyj monarchiczno-orleańskich książę Decazes przetrwał upadek wszelkich marzeń restauracyjnych i zasiadł na fotelu ministeryalnym w gabinecie republikańskim. Co więcej, ks. Decazes nie stracił sympatyi konserwatystów i monarchistów, choć został ministrem w gabinecie Dufaura-Ricard, choć wybór jego w Paryżu dokonany został tylko głosami skrajno-republikańskiemi. Namiętna zawiść, jaką ku księciu Decazes okazywali a poniekąd i teraz okazują bonapartyści, jednała mu w obozie republikańskim popularność a zręczność okazana w czynnościach dyplomatycznych jeszcze za czasów dawnego Zgromadzenia narodowego, kazała konserwatystom przebaczyć ministrowi spraw zagranicznych wyparcie się sztandaru monarchicznego przy ostatnich wyborach. Ta zręczność poniosła teraz w sprawie wschodniej porażkę a przynajmniej nie zabłysła w pierwszej większej próbie tak, jak w dotychczasowych czynnościach drugorzędnych. W tem tkwi źródło głosów niechętnych, które odzywają się przeciw księciu Decazes od pewnego czasu coraz więcej nietylko z łamów bonapartystowskich lecz także z legitymistycznych a najwięcej z republikańskich. Ks. Decazes chciał ominąć zapowiadaną, niebezpieczną dlań interpelacyę w sprawie wschodniej i dlatego sam pospieszył z wyjaśnieniami na niedawnem posiedzeniu komisyi budżetowej. Wyjaśnienia te opiewają chwiejnie tak, jak chwiejnem było całe postępowanie Francyi wobec dotychczasowej akcyi dyplomatycznej, a jeżeli użyliśmy wyrazu wyjaśnienia, to uczyniliśmy to tylko dlatego, że jestto utarta nazwa dla ministeryalnych oświadczeń tego rodzaju. Ściśle rzecz biorąc słowa ks. Decazes nie wyjaśniły niczego i na dobrą sprawę nie powinny zapobiedz interpelacyi. Ale nawet w takim razie, gdyby się zadowolono niemi, grozi księciu Decazes inna interpelacya za pozostawienie Gontaut-Birona i Targeta na posadach dyplomatycznych w Berlinie i Hadze. Ambasador berliński już kilka razy był wystawiony na silne ataki, ale dzięki sympatyi, jaką sobie zjednał na dworze niemieckim, wyszedł cało z wszystkich napaści. Gorzej stoją szanse Targeta, bo jest ona solą w oku dla republikanów od wielkiej sceny parlamentarnej w r. 1873, w której upadł Thiers. Republikanie uważają Targeta za właściwego sprawcę ówczesnego przesilenia i żądają satysfakcyi. Jest w tem żądaniu wielka niedelikatność polityczna, bo ks. Decazes miałby wykonać zemstę republikańską na swoim sprzymierzeńcu z owej sceny majowej, a marszałek Mac-Mahon podpisać dymisyę męża stanu, którego głos opinii publicznej zawsze nazywał i nazywa twórcą jego prezydentury. Ale nie pierwszy

---

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 9 czerwca.

Grób Lafayetta i kolonia amerykańska. — Kremońska brama. — *La societé protectrice des animaux.* — Uczony piesek. — *Requiem* Verdiego. — Georges Sand †. — Drobnostki teatralne.

W jednej z dzielnic Paryża, zwanej Picpus, położonej przy końcu przedmieścia św Antoniego, znajduje się mały cmentarzyk, którego historyczny początek i wyłączne przeznaczenie wyróżnia się od innych cmentarzy paryzkich. Jest on miejscem odpoczynku najświetniejszych rodzin szlachty francuzkiej — a założony został zupełnie przypadkowo.

Książę de Salm Kyrbourg, któremu ucięto głowę podczas terroryzmu, pogrzebany został pokryjomu w Picpus. W kilka lat później matka jego odszukała to miejsce, i zakupiwszy grunt, gdzie zwłoki jej syna były złożone, kazała mu wystawić pomnik. Grób ten dał początek cmentarzowi, w którym od lat kilkudziesięciu najznakomitsze rodziny *du Faubourg St. Germain* grzebią swoich umarłych, aby ich zabezpieczyć od sąsiedztwa *avec les roturiers...* Jedna z dam tego wielkiego świata, pani de Mirepoix, scharakteryzowała w kilku naiwnych słowach ducha, w jakim założono tę kolonię herbownych nieboszczyków:

— Przynajmniej — mówi ona — po śmierci będziemy mieć przyjemność rozpaść się w proch między ludźmi naszego świata...

Te słowa obejdą się bez komentarza...

Na tym samym cmentarzu znajduje się także grób dzielnego i szlachetnego Lafayetta, który podczas wybijania się Amerykan na wolność, tak samo jak Kościuszko walczył chlubnie w ich szeregach.

Z powodu zbliżającej się setnej rocznicy oswobodzenia Ameryki, wszyscy Amerykanie zamieszkali w Paryżu i ci którzy znajdują się tu tylko w przejeździe, odwiedzają codziennie cmentarz Picpus dla oddania zasłużonego hołdu pamięci Lafayetta.

Chociaż ta wdzięczność Amerykan dla człowieka, który przyczynił się do oswobodzenia ich kraju, jest bardzo naturalną, przechowanie jednak tego uczucia przez wiek cały, jest rzeczą chlubną i wzruszającą.

Grób Lafayetta wygląda bardzo skromnie. Jest to szara marmurowa plyta, na której wyryte jest jego nazwisko, a pod spodem, mniejszemi literami nazwisko jego żony M. d' Ayen de Noailles. Na czterech rogach kamienia wyrzeźbione są *en relief* wieńce laurowy, dębowy, z nieśmiertelników, i z bluszczu pomięszanego z bratkami.

Amerykanie zamieszkali w Paryżu, przygotowują się do obchodu swojej narodowej stuletniej rocznicy, która przypada 4go przyszłego miesiąca, i w dniu tym zamierzają także złożyć na grobie Lafayetta, na cześć jego pamięci, tablicę marmurową z odpowiednim napisem.

W jednej z moich korespondencyi opisałem pyszną bramę pałacu Stanga, kupioną przez Francuza w Kremonie, którą administracya Luwru nabyla od niego za 90.000 franków. Ofiarowana jej gościnność w muzeum nabawiła administratorów Luwru niemałego kłopotu, gdyż rozmiary tej bramy są tak wielkie, że dla umieszczenia jej trzeba było wyłamać w sali przeznaczonej na jej przyjęcie część wewnętrznego muru, co zabrało dużo czasu, gdyż mur ma półtora metra grubości, a otwór w którym umieszczona będzie brama, mierzy 7 metrów wysokości i trzy metry szerokości.

Dla pełnej harmonii dorobiono na około wyłomu ramy z ciosowego kamienia, w które brama będzie wstawioną, a dla podtrzymania u góry pozostałej części muru, aby nie ciężył na bramie, wymurowano sklepienie.

Otwór ten z ramami jest już skończony — robotnicy zabierają się obecnie do pomieszczenia w nim bramy, co nie mało będzie jeszcze kosztować czasu i trudu, gdyż złożenie zabytku z rzeźbionego marmuru, wymaga wielkiego starania, aby spojone części nie raziły oka i nie zdradzały świeżego przebudowania. Kierujący tą robotą nadzorca powiedział mi, że installacya bramy zajmie jeszcze najmniej miesiąc czasu — a według ścisłego obrachowania, przeniesienie i umieszczenie jej w Luwrze będzie kosztować najmniej 50.000 franków.

Usiłowania ludzi dobrej woli walczących przeciw nadużyciom społecznym, są zawsze chlubną rzeczą, ztąd wielkie mam poszanowanie dla każdego stowarzyszenia idącego w tym kierunku, i rzadko kiedy zdarza mi się opuścić zręczność korzystania z publicznych posiedzeń, na których traktowane są kwestye mające na celu dobro ogólne.

W Paryżu liczba stowarzyszeń tego rodzaju jest bardzo wielka, a wszystkie mają swoje doroczne posiedzenia. Jedno z najgorliwszych i najpożyteczniejszych jest towarzystwo opiekujące się zwierzętami, *la societé protectrice des animaux.* Doroczne posiedzenie tego towarzystwa odbyło się 6go b. m., w teatrze historycznym, pod prezydencyą pana Valette, członka Instytutu. Otworzył on posiedzenie ognistą przemową, która wywołała grzmot sympatycznych i zasłużonych oklasków. Mówię zasłużonych — gdyż jego improwizacya nie była jak się tu często zdarza, ani retoryczną gimnastyką, ani też jednym z tych oratorskich fajerwerków, pełnym rac, młynków i szmermeli, któremi celują paryscy mowcy — ale był to świetny i poważny obraz, objaśniający zasadę i cel stowarzyszenia, z czego wypłynęła nauka — że życie składa się z obowiązków, a największym z nich jest miłość bliźniego, którą człowiek winien zastosować nie tylko do bliźnich swoich, ale i do tych zagadkowych towarzyszy, których nazywamy zwierzętami — a to tem więcej, że przyczyniają się one ciężką pracą do naszego dobrobytu, i że często doznajemy od nich dowodów uczucia i przywiązania, jakich odmawiają nam nasi bliźni.

Po tem przemówieniu prezydenta sekretarz jeneralny towarzystwa odczytał rapport streszczający całoroczne prace stowarzyszenia, po czem nastąpiło rozdanie nagród. Ta mechaniczna robota, której towarzyszyły króciutkie przemówienia, trwała dość długo, gdyż było przeszło 400 nagród do rozdania, między któremi dwa dyplomy honorowe i trzy duże medale szczerozłote trzymały pierwsze miejsce — potem rozdano 12 medali

to raz zapamiętałość radykalnej frakcyi republikańskiej posunęła się w takie przykre położenie. Rozumielibyśmy jeszcze tę żądzę zemsty, gdyby chodziło o posadę ważną, wymagającą szczerości republikańskiej i zaufania stronnictwa panującego. Ale czy w Hadze reprezentować będą Target czy Spuller, dla losów republiki będzie to dość obojętnem.

Instynktowo odgadł świat polityczny, że r e w o l u c y a w S t a m b u l e przyniesie korzyść interesom pokoju europejskiego. Nadzieje, z jakiemi wypadek ten powitano powszechnie, ziszczają się może nawet prędzej i w wyższym stopniu, aniżeli w pierwszej chwili przypuszczano w kołach życzliwie dla Turcyi usposobionych. Sułtan Murad nie miał jeszcze dość czasu, ażeby głośniejszym czynem, ważniejszym aktem dyplomatycznym usprawiedliwił pokładane w nim wielkie nadzieje reformatorskie, ale ze wszystkiego, co o nim piszą, ze wszystkich drugorzędnych aktów politycznych, które spełnił dotąd, okazuje się niewątpliwie, że jest zupełnie niepodobnym do swojego poprzednika. Znaczy to już tak wiele, że wystarczyć może na uspokojenie ogólne. Pod każdym innym względem sprawa wschodnia nie przestała jeszcze być węzłem najrozmaitszych wątpliwości nierozwiązanych. W ostatnich dniach przybyło wprawdzie wiele nowych oświadczeń pokojowych, ale są one oględne i ułożone z taką dyplomatyczną elastycznością, że kto chce odgrzebywać dawne strachy wojenne, ma do tego dość silną podstawę, a kto znowu wróżył ciągle pokój, niepotrzebuje się miarkować w tryumfującem zadowoleniu z swojej domyślności politycznej. Realną, namacalną wartość posiada tylko pokojowe oświadczenie Serbii. Prześcignęło ono wszelkie oczekiwania, chociaż po zmienności Serbii można się było wszystkiego spodziewać. Kto wie, kogo teraz więcej żałować: Turcyi czy Serbii? Jeżeliby stosunki skarbowe miały rozstrzygać, to Serbia niedaleko odbiegła od Turcyi zwłaszcza w ostatnich wysileniach finansowych na rzecz całkiem zbytecznych uzbrojeń i po niepomyślnym przebiegu rozpisanej subskrypcyi na pożyczkę narodową. Turcya zaczyna się teraz rehabilitować i zdobywać sympatyę tam, gdzie ją od pewnego czasu zupełnie straciła. Serbia tymczasem posiadała do niedawna sympatyę Europy, ale ostatniemi dowodami swojej lekkomyślności i zmienności pozbyła się jej tak, że długo będzie musiała pracować nad powetowaniem straty. Belgradzcy Cavourowie mogą sobie na długo wybić z głowy szaloną myśl o Sardynii południowo-słowiańskiej.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 14 czerwca.

Ƶ Jest to znak czasu, a raczej znamię obecnej chwili politycznej, że giełda wiedeńska obchodziła dziś ogłoszenie *projektu* konstytucyi Midhata baszy znaczną podwyżką papierów austryackich. Lubo projekt ten, który, o ile mniemamy, nie utrzymał się albo nie utrzyma się na tureckiej radzie ministrów, nie usprawiedliwia bynajmniej podwyżki walorów, to przecież giełda złożyła dowód zdrowego instynktu politycznego, pokazawszy, że zdaniem jej tylko szczęśliwe reformy w Turcyi mogą zabezpieczyć pokój europejski i pozbawić mocarstwa północne podstawy do dalszej interwencyi w Stambule. Albowiem łudzić się nie trzeba, że wprawdzie na teraz nie zachodzi obawa wojenna, że atoli o załatwieniu sprawy wschodniej mowy być nie może, dopóki Turcya nie zaspokoi ludów słowiańskich, dopóki nie rozbroi moralnie powstańców. Nastąpiła teraz przerwa w akcyi dyplomatycznej. Należy sobie przypomnieć, co właściwie spowodowało konferencyę berlińską. Nota hr. Andrassego z d. 30 grudnia 1875 już była okazała się niedostateczną bądź z powodu słabości, bądź też z powodu braku dobrej woli ze strony zmarłego sułtana i rządu jego. Konferencya berlińska pragnęła zaostrzyć medycynę zawartą w nocie hr. Andrassego. W tem nastąpiła rewolucya w Stambule, a zatem nastał zupełnie nowy rząd z nowym monarchą. Dyplomacya widząc się w obec nowych czynników, musiała im pozostawić czas do przeprowadzenia tak uroczyście zapowiedzianych reform. Mocarstwa niemają dotąd powodu żadnego, aby wątpić o szczerych chęciach nowego rządu tureckiego, dlatego znowu opierają się na nocie hr. Andrassego, która nigdy nie byłaby znikła z widowni, gdyby Turcya nieco energiczniej wzięła się była do rzeczy. Między mocarstwami północnemi z jednej a Turcyą z drugiej strony panuje teraz pewnego rodzaju zawieszenie broni. Mocarstwa ciągle trwają przy swych żądaniach, Turcya zaś uroczyste daje obietnice, od których spełnienia zawisło cofnięcie żądań i zakończenie całej sprawy. Wszystko więc zawisło od siły i energii rządu tureckiego, tudzież od skłonności powstańców do zawarcia kompromisu. Zwrot pokojowy w Serbii i Czarnogórze ułatwia Turcyi zadanie.

Nie potrzeba było zaprzeczania przez *Fremdenblatt*, aby być z góry przekonanym, że wiadomość, jaką popisała się dziś *Deutsche Ztg* w artykule wstępnym, nie może mieć żadnej podstawy. Dziennik ten posądził bowiem nowomianowanego szefa sztabu jenerał-porucznika barona Schönfelda, jakoby wypracował „tajny memoryał“, domagający się zniesienia landwery i honwedów, tudzież obu ministerstw obrony krajowej, zniżenia siły wojskowej i czasu służby, natomiast zaś polepszenia bytu żołnierzy oficerów. Memoryał taki byłby niczem innem, tylko programem owych delegatów, z którymi wszystkie czynniki rządowe w Peszcie w delegacyach tak żywą stoczyły walkę. Trzeba być zmysłów pozbawionym, aby przypuścić, że nowy szef sztabu jeneralnego ośmieliłby się wystąpić z memoryałem, którego treść właściwa w delegacyach tak wielkie w najwyższych kołach wywołała niezadowolenie.

Nie w formie „tajnego memoryału“, ale w artykule wstępnym *Nowa Presse* domaga się zwinięcia posady wspólnego ministra skarbu, opróżnionej po zmarłym baronie Holzgethanie. Żądanie to pozostanie *pium desiderium* Dzienniki *Presse* i *Fremdenblatt* wyraziły tylko życzenie, aby posady tej nie otrzymał Węgier.

Namiestnik galicyjski hr. P o t o c k i wczoraj wieczór wyjechał na czterotygodniową kuracyę do Karlsbadu. Radca Namiestnictwa p. Löbl zabawi tu jeszcze parę dni, poczem wraca do Lwowa.

Konstantynopol, 10 czerwca.

☽ W jednej z poprzednich moich korespondencyj, donosząc o *Hacie* sułtana Murada V z dnia 1 czerwca, jako o pierwszym jego publicznym europejskiego znaczenia akcie urzędowym, obiecałem przesłać go gazecie albo w dosłownem tłumaczeniu, albo w streszczonym rozbiorze. Wstrzymywałem się jednak z wykonaniem tej obietnicy z dwóch przyczyn. Chciałem najprzód wyczekać a raczej wyrozumieć, jak też przez tutejszą publiczność *Hat* ten przyjętym zostanie i jakie na nią zrobi wrażenie; a potem, kiedy się pierwsze jego tłumaczenie w jednym z tutejszych pism francuskich pojawiło, wszystkie inne chórem zawołały, że nie zgadza się z tekstem tureckim.

Trzeba było zaczekać, dopóki urzędowe jego tłumaczenie ogłoszonem nie będzie.

Co do publicznej o tym *Hacie* opinii, ta w początkach wcale nim zentuzyazmowaną nie była, przyjęła go dość chłodno i obojętnie, może dla tego, że wiara w *Haty* została w Turcyi mocno podkopaną od czasu, jak głośny *Hat-i-szerif* *) Gulhany wcale nie został wykonanym, a późniejszy *Hat-i-humajun* sułtana Abdul Medżida z r. 1856 o tyle wszedł w wykonanie, o ile w pierwotnej swej myśli dał się wykrzywić i sfałszować. Dla tego i do *Hatu* Murada V nie wielkie w początkach przywięzywano znaczenie.

Dopiero, kiedy się urzędowe jego ukazało tłumaczenie, i lepiej się w nie wczytano, a nad *Hatem* zastanowiono spokojniej i gruntowniej, poczęła i opinia być mu przychylniejszą i większą doń przywięzywać wagę.

Co zaś i do tego urzędowego tłumaczenia, znawcy kompetentni twierdzą, że i ono nie zgadza się z duchem tureckiego tekstu; czemu ja bynajmniejbym się nie dziwił, bo styl turecki ma to do siebie, jak się o tem niejednokrotnie przekonałem, że jeśli piszący nie chce być zupełnie jasnym, to go każdy inaczej będzie czytał.

Niestosownie jednak wyraziłem się, że pismo tureckie ma to do siebie, jak gdyby jedno tylko było pismo tureckie, gdy tymczasem jest ich ośmioro: *rik-a*, pismo pospolite, listowe; 2) *siaket*, protokolarne; 3) *Talik*, ulemowskie 4) *Dywan*, pałacowe. 5) *Suliz*, alkoranu. 6) *Nesich*, drukowe. 7) *Dywan kyrmasi*, bujrułtowe i 8) *Kiufi*, stare pismo.

Mało jest takich Effendich, coby te wszystkie ośm rodzajów pisma tureckiego znali, a jeszcze mniej takich, coby je wszystkie jednakowo czytali. Nic więc dziwnego, że nie wszyscy zgadzają się na wierność tłumaczenia sułtańskiego *Hatu*. Przyjąwszy je jednak jak jest, przyznać trzeba, że różni się *Hat* ten wielce i pod wielu względami od wszystkich poprzednich, przedewszystkiem zaś położonem zaraz na wstępie oświadczeniem, od którego Murad V *Hat* swój zaczyna, że sułtanem został z Bożej łaski a z woli poddanych i na ich jednomyślne żądanie; różni się dalej od wszystkich poprzednich szczerością i otwartością, z jaką przyznaje, że skutkiem złych rządów ostatnich państwo do nader smutnego doprowadzone zostało położenia, tak pod względem finansów, jak i różnych zakłóceń wewnętrznego pokoju. Zaradzić temu złemu i ratować państwo od ruiny można jedynie przez oparcie systemu rządowego na prawnych, poważnych, niezachwianych podstawach odpowiednich istotnym potrzebom dzisiejszego położenia rzeczy i populacyi, a to w ta-

*) *Hat*, w ogóle pismo, *Hat-i-szerif*, prześwietne pismo, *Hat-i-humajun*, przesławne pismo.

---

srebrnych pozłacanych, następnie 101 medali srebrnych i sto kilkadziesiąt bronzowych. Rozdano także 130 zaszczytnych wzmianek.

Jeden z pięknych medali bronzowych, dostał się panu Landais, kapitanowi 76go liniowego pułku, za to że podczas ćwiczenia żołnierzy w strzelaniu do celu, spostrzegłszy przebiegającego psa, wstrzymał strzelanie żołnierzy, aby ocalić go od kalectwa lub śmierci. Fakt ten charakterystyczny opowiedziany z uczuciem przez prezydenta i podniesiony jak należało, rozrzewnił bardzo publiczność, która rzuciła kapitanowi sute oklaski.

Po rozdaniu nagród, stosownie do programu, miał miejsce tak zwany poranek literacko-muzykalny *(matinée litteraire et musical)*, w którym wzięli udział niektórzy członkowie stowarzyszenia, jak równie artyści z professyi i amatorowie. Deklamowano poezye, spiewano itd, a na zakończenie pani Hager zaprezentowała publiczności swego uczonego pieska, nazwiskiem Minos. Piesek ten, noszący mityczne nazwisko, zadziwił publiczność biegłością w układaniu ruchomym alfabetem nazwisk, które mu dyktowano, i rozwiązywaniem arytmetycznych zadań. Nie poszczędziła mu publiczność oklasków, za które jako dobrze wychowany kawaler, podziękował ukłonem co wywołało entuzyazm płci pięknej, który pociągnął za sobą płeć brzydką, i zrobiono Minosowi pyszną owacyę.

Towarzystwo wstrzemięźliwości walczące przeciw miłośnikom butelki i tytoniu, odbyło także niedawno swoje doroczne posiedzenie. Ci apostołowie wstrzemięźliwości zasługują na tem większą pochwałę, że pomimo widocznego niepowodzenia, pomimo że głos ich jest głosem wołającego na puszczy, nie zrażają się tem wcale i trwają statecznie w swojej propagandzie. Widząc na tem posiedzeniu dużo nosów koloru malinowego byłem tem trochę zgorszony, czyli raczej *chiffonné*, jak to mówią Francuzi. Djabeł, który ze wszystkiego korzysta, szepnął mi natychmiast do ucha myśl rzucającą pewny niekorzystny cień na tych przedstawicieli wstrzemięźliwości; ale na szczęście domyśliłem się, że te malinowe kompromitujące nosy należą do nawróconych, którzy kiedyś lubili truneczek, a dziś protestują przeciw niemu słowem, czynem i — nosami...

W zeszłym tygodniu wobec wyborowego a licznego audytorium, wykonano w teatrze włoskim sławną żałobną mszę pana Verdi, którą słyszeliśmy tu po raz pierwszy będzie temu dwa lata — i tak samo jak wtenczas amatorowie i znawcy podzielili się na dwa obozy. W jednym uwielbienie bezwzględne idzie ciągle *crescendo*; w drugim zaś oddawszy należny hołd genialnemu talentowi kompozytora, zarzucają mu z pewną goryczą, że sprofanował wyższy styl religijny nastrojem namiętnym, czysto-dramatycznym, pozbawionym zupełnie świętego tchnienia.

Nie jestem muzykiem, a mniej jeszcze kompozytorem, ztąd nie wolno mi stanowczo i z partesem, jak to mawiali nasi ojcowie, wyrokować o tym utworze, ale będąc jednostką należącą do poważnej falangi zwanej publicznością, która rozdaje artystom patenta na sławę albo im jej odmawia, czuję się uuprawnionym do wygłoszenia osobistego zdania.

Zdaje mi się, że krańcowe, a wręcz sobie przeciwne zdania tych nieomylnych, skażone są zbyteczną zarozumiałością, gdyż utwór Verdiego, nie jest ani skończenie doskonałym, jak twierdzą jedni, ani też zupełnie pozbawionym świętej iskry. Verdi ma swój styl osobny, oryginalny. Jego *Requiem* drga potężną siłą natchnienia. Jest to muzyka wyłączna, która nie unosi ducha słuchaczy w chmury, ani też zniża go ku ziemi — ale prądami melodyi i harmonii rozbudza uczucie i nastraja do gorącej modlitwy.

Po krótkiej chorobie w swoim wiejskim domu w Nohant, pani Georges Sand oddała Bogu ducha.

Francya straciła w niej najznakomitszego swego romansopisarza. Ta strata jest tem większą, że pani Sand zeszła ze świata w epoce swej równowagi moralnej, kiedy nowy nastrój czynił ją zdolną do pisania rzeczy wzniosłych i pożytecznych, czego dała dowód w ostatnich czasach.

Scena jest teraz dość jałowa. Pokazała się w Odeonie pod tytułem *La Corde au col* nowa sztuczka jednoaktowa. Jest to jeden z tych utworów, *sans queue ni tete*, w które obfituje Paryż.

W innych teatrach pojawiają się sztuczki grane przed kilku lub kilkunastu laty. Jedną z takich grają teraz w teatrze *des Varietés*. Nosi ona tytuł: *Une semaine à Londres*. Jestto gruba farsa, pełna żartów podejrzanego gustu i hałaśliwej wesołości. Wesele paryskie chcąc użyć przyjemności żeglugi, wsiada do spacerowego pociągu, dojeżdża nim do morza i natychmiast puszcza się do Londynu. W skład tych epizodów podróżnych wchodzą boxy, głośne policzki, nudności, kolki, a nawet *water-closet*, zkąd wychodzący młodzieniec, bardzo rozkochany, mówi: „Wspomnienie jej ściga mnie wszędzie!“

W jednym z małych tutejszych teatrów grano w ostatnich dniach maja bardzo zabawną sztuczkę jednoaktową, pana Cottinet, należącą także do starego repertoaru — pod tytułem *Le docteur Bourguibus*. Doktor ten jest jednym z tych filozofów, którzy przyjęli za zasadę, że wszelka zbrodnia jest czynem bezwiednym, i że należy leczyć kryminalistów, a nie karać. Ma więc dla tych kandydatów do cnoty wielką miłość, a nienawidzi ich prześladowców, a szczególnie narzędzia ich okrucieństw, kata. Jest on przytem szczerym i pełnym poświęcenia filantropem. Jakoż, pewnego razu, kiedy wieszano jakiegoś Genueńczyka, przekupuje on kilku marynarzy, aby go zdjęli z szubienicy żywego, co też doskonale udaje się. Wprawdzie marynarze dla uratowania tego biedaka, musieli jąć się środków gwałtownych, zabili trzech żandarmów, kata i jakiegoś urzędnika, ale niewinna ofiara została ocalona!...

Doktor uszczęśliwiony przyjmuje wisielca do swego mieszkania. Sprawia mu najprzód wonną kąpiel — potem karmi go jak szpaka; a kiedy widzi go już w stanie normalnym, postanawia dać mu za żonę swoją siostrzenicę, której każe tymczasem dla usposobienia do snu swego pacyenta, grać na torbanie, a sam akompaniuje jej na skrzypcach. Kochanek siostrzenicy dowiedziawszy się o tem, co się ma stać i chcąc temu zapobiedz, przebiera się za kata i przychodzi do doktora dla powzięcia wiadomości o jego kliencie — ale ten podsłuchawszy że idzie rzecz o niego, okrada swego dobroczyńcę i zmyka. Doktor wyleczony tym faktem z filantropii, żeni fałszywego kata ze swoją siostrzenicą.

TEODOR BOŃCZA.

ki sposób, żeby wszyscy poddani Porty, bez wyjątku, używać mogli zupełnej wolności z poszanowaniem jednak praw naszej (muzułmańskiej) religii."

W tym celu potrzeba niezbędnie zreformować kolejno Radę Stanu, ministerstwo sprawiedliwości, oświaty, finansów, jak również i inne gałęzie administracyi.

Za najpilniejszą i najgwałtowniejszą uważa *Hat* potrzebę zreformowania ministerstwa finansów, przycisk największy kładąc na zaprowadzenie poważnej i rzetelnej kontroli, któraby nie dozwalała przekraczać granic budżetem przepisanych, ani grosza publicznego marnie trwonić.

Dla przyjścia w pomoc temu ministerstwu, mówi *Hat*, sułtan Murad V z listy swej cywilnej robi na rzecz jego takie a takie ustępstwa i ofiary, jakie w poprzednich moich korespondencyach wymieniłem.

W końcu powiada nowy sułtan, Murad V, że najusilniejszem jego będzie staraniem zachowanie dobrych i przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi obcemi mocarstwami.

Taka jest w streszczeniu myśl sułtańskiego Hatu z d. 1 czerwca 1876.

Konstantynopol, 11 czerwca.

☽ Wczorajsza moja ztąd korespodencya o *Hacie* sułtana Murada V. z dnia 5 czerwca, i o zapowiedzianych w nim reformach i reorganizacyach instytucyi państwowych w Turcyi, w ścisłym a nawet bezpośrednim pozostaje związku z wiadomością, jakiej dziś *Gazecie* udzielam, a która jej czytelnikom będzie może wyglądała na powieść wschodnią z *Tysiąca nocy i jednej*.

Nie z niej to jednak, ale z dziennika tutejszego *Stamboul*, będącego organem stronnictwa, które dziś losy Turcyi w swoim ma ręku, wypisuję co następuje:

„Na zebraniu wszystkich ministrów, i kilku innych jeszcze wysokich dygnitarzy, jakie się w czwartek, d. 8 czerwca odbyło w Szeik-ul-Islam-kapussi, po długich naradach, które się późno w noc przeciągnęły, zgodzono się jednomyślnie na projekt utworzenia izby reprezentacyjnej, a Midhatowi-baszy powierzono, również jednogłośnie, wypracowanie tego projektu.

Wedle autentycznych naszych informacyi, zgromadzenie to nazse (*medžilissi memaalik*), złożone ma być jak następuje:

Każda prowincya wybierze 4 deputowanych, reprezentujących różne wyznania.

Liczba deputowanych z Konstantynopola oznaczoną będzie wkrótce.

Specyalnem zadaniem tego zgromadzenia będzie: a) kontrolować finanse, dyskutować i wotować budżet; b) czuwać i mieć w opiece wymiar sprawiedliwości, rewidować prawa cywilne i wewnętrzne, a w razie potrzeby promulgować nowe; c) izba będzie się przedewszystkiem zajmowała, żeby stworzyć przemysł, protegować i wspierać rolnictwo i handel. Ministerstwo odpowiedzialne będzie przed izbą.

Takie są zasady, przyjęte na czwartkowem posiedzeniu, na posiedzeniu, które historya zapisze jako początek odrodzenia się państwa Ottomańskiego.

Również powinna historya zapisać, że to Murad V. był najżarliwszym promotorem tego solennego aktu, że to on, wyzwalając swe ludy, tryumfującą taką daje odpowiedź zwątpiałej Europie — a w niwec obraca intrygi nieprzyjaciół Turcyi.

Zaledwie na tron wstąpił, dokonał Murad V, największej w nowym czasie reformy.

Ludy jego będą mu umiały okazać swą wdzięczność, przychodząc w pomoc ze wszystkich sił swoich, ministrom usiłującym spełnić chlubne zadanie, jakie im młody ich Władca powierzył."

Oto są słowa, wyjęte z dziennika *Stamboul*. Gdyby rzeczywiście stały się ciałem, mielibyśmy to zdumiewające zjawisko, że nie Turcya pozostałaby ostatniem w Europie państwem niekonstytucyjnem, — a sprawdziłoby się polskie nasze przysłowie, że się świat do góry nogami przewraca!

Tu nie od rzeczy będzie może przypomnieć, że Midhat basza, dusza i głowa tych wszystkich robót, które dzisiejszy stan rzeczy w Turcyi sprowadziły, mianowany został prezesem Rady państwa, której powierzonem zostało wypracowanie projektu do praw, mających być podstawą reform, wskazanych *Hatem* z d. 1 czerwca.

Przechodzę do niektórych rzeczy potocznych.

Uroczystość przypasywania sułtanowi pałasza w meczecie Ejub, zapowiedziana na jutro, z powodu niedokończonych przygotowań, odłożoną została na przyszły czwartek t. j. na 15 czerwca.

Do Bułgaryi wysłanym został, i ztąd na Warnę d. 9 już wyjechał, Szakir Bey, w misyi polubownego pacyfikatora. Nieuspokojona więc dotąd tu Bułgarya, i powstanie jej nie tak uśmierzone, jakby to zdawać się byćło mogło z urzędowych raportów i biuletynów władz miejscowych Wilajetu Dunajskiego. Wedle nich każdy oddział powstańczy przy każdem spotkaniu się z wojskiem regularnem w pień, i aż do nogi był wycięty, lub do niewoli zabrany.

Ja *Gazecie* z teatru powstań żadnych dotąd nie robiłem doniesień, bo wiadomości o powstaniu w Hercegowinie i Bośnii przychodzą do nas z Wiednia, a więc Lwów je pierwej odbiera, niż Konstantynopol. O powstaniu zaś w Bułgaryi urzędowe tu jedynie dochodzą raporta; a jaką do nich przywiązywać wartość, wyraźnie wypowiada ów dziennik *Stamboul*, zarzucając im niezgodne z prawdą przedstawianie rzeczy. Nigdzie, żaden oddział powstańczy nie został zniesionym doszczętnie, ale ulegając przeważającej sile regularnego wojska, rozpierzchał się, żeby się znów zebrać i zreorganizować w Bałkanach. Biedna jednak ta Bułgarya niezmiernie ucierpiała i cierpi z powodu gwałtów, dokonywanych przez zbrojnych Baszybożuków i Czerkiesów.

Jednę z przyszłych korespondencyi poświęcę temu przedmiotowi.

SPRAWY MONARCHII

O przebiegu konferencyi cłowej i handlowej dowiaduje się *Hon* z Wiednia, że dotychczas odbyły się cztery posiedzenia i załatwiono siedm pierwszych klas ogólnej taryfy cłowej. Praca w tym kierunku postępuje dość szybko. Konferencya potrwa kilka miesięcy.

-- *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia: Fabrykacya nowych dział systemu Uchatiusa postępuje w czasach ostatnich bardzo szybko; połowa luf (500 sztuk) z 9-centymetrowym wagomiarem dla 13 polnych pułków artyleryi, jest już ukończoną a najdalej do końca roku przyszłego będą wszystkie działa gotowe. Po ukończeniu tej pracy rozpocznie się fabrykacya dział fortecznych i oblężniczych.

— Słuchacze medycyny i farmacyi na wszechnicy Budapesztańskiej, służący w armii jako jednoroczni ochotnicy, udali się z prośbą do węgierskiego ministerstwa oświecenia, ażeby wstawiło się za nimi u państwowego ministerstwa wojny o uwolnienie od służby po szpitalach, tak, iżby mogli bez przerwy kończyć swe studya. Ministerstwo oświecenia uczyniło zadość powyższej prośbie, ale natomiast odrzuciło ją państwowe ministerstwo wojny a to głównie z tego powodu, że jednoroczna służba ochotników stałaby się tym sposobem iluzoryczną. Prócz tego zaostrzyło państwowe ministerstwo wojny jednoroczną służbę ochotników o tyle, że jeżeli ochotnik w pierwszem półroczu swej służby czynnej nie dosłuży się przynajmniej kwalifikacyi na sierżanta, będzie traktowany jak każdy inny szeregowiec t. j. będzie używany do wszystkich posług.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 13. b. m. przedłożył Irányi wniosek tej treści: Wzywa się rząd do przedłożenia projektu ustawy przeciw kumulacyi urzędów i płac. Po krótkich wyjaśnieniach Tiszy uchwaliła Izba przejść do porządku dziennego nad powyższym wnioskiem.

— Sejm węgierski zostanie odroczony w przyszłym tygodniu i zbierze się ponownie dopiero w jesieni. Pomiędzy ważniejszymi projektami ustaw, które w jesieni zostaną przedłożone sejmowi, znajduje się projekt o reformie Izby magnatów. *Hon* donosząc o tem, zapewnia, że według tego projektu, starsi żupanowie nie będą zasiadali w Izbie magnatów i że doniesienie, jakoby pewną część członków Izby magnatów mianował Najj. Pan a pewną część wybierała Izba niższa sejmu węgierskiego, jest pozbawionem wszelkiej podstawy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(*Nordd. Allg. Ztg.* contra *Neue fr. Presse*.

Polemika dziennikarska jest rzeczą tak zwykłą, tak zresztą naturalną, że po za gronem osób wchodzących w skład redakcyi, obchodzić może w najlepszym razie tylko czytelników dwóch pism, które toczą z sobą walkę na pióra. Bywają jednak wypadki, w których polemika dziennikarska nabiera ogólniejszego znaczenia politycznego a to wtedy, jeżeli obaj zapaśnicy albo jeden znich uważany jest za wyraz opinii kół, które nadają ton polityce. Tak się rzecz ma w niniejszym wypadku. *Nordd. Allg. Ztg.* nie wiemy o ile słusznie, uchodzi zawsze jeszcze za monitora kanclerstwa niemieckiego, a przytem jest, że tak powiemy, głównym organem przyjaźni rossyjsko-niemieckiej. Nieraz już podnosiliśmy, że dziennik ten jest do pewnego stopnia bardziej rossyjskim niż niemieckim, i że głos jego w rzeczach tyczących się Rossyi, miewa zwykle znaczenie donioślejsze. Otóż *Nordd. Allg. Ztg.* uderza w ostatnim numerze z wielką gwałtownością na *Neue fr. Presse* za jej politykę antirossyjską. „*Neue fr. Presse*, pisze wspomniony organ, występuje przeciw Rossyi i kierownikom jej polityki używającym długoletniego niezachwianego zaufania swego monarchy, w tonie, w jakim dwa wielkie narody tylko w przededniu wojny zwykły przemawiać do siebie. Rozrzucone tu i ówdzie komplementa dla osoby cesarza Aleksandra nie zdołają złagodzić faktu obrazy, polegającej w tem, że się od monarchy rossyjskiego żąda, aby politykę swoją zastosował do widzimisię redakcyi. Nic tu nie znaczy powoływanie się na inspiratora w osobie pewnego „męża stanu z Londynu," który *Nową Pressę* zaopatruje w najniedorzeczniejsze rewelacye, aby tylko wpłynąć na opinię publiczną w Austryi w duchu polityki przez siebie zalecanej."

Nordd. Allg. Ztg. uważa tę politykę dziennika wiedeńskiego za klin, mający posłużyć do rozbicia przymierza trzech cesarstw, lecz w końcu wyraża przekonanie, że taktyka ta, wymierzona zarówno przeciw ks. Gorczakowowi jak hr. Andrassemu chybi zamierzonego celu.

(Wyspa Helgoland.)

Z Berlina nadeszła wiadomość, że prowadzone już od dwóch miesięcy między ks. Bismarkiem a lordem Odonem Russel rokowania w sprawie ustąpienia wyspy Helgoland na rzecz Niemiec, bliskie są ostatecznego załatwienia. Helgoland, jest to mała skalista wysepka, położona w morzu północnem o 6 mil od ujść Elby, Wezery i Eidery.

Ludność wysepki około trzechtysięczna, jest niemiecką; utrzymuje się głównie z rybołostwa, znajduje także dobrą sposobność zarobku podczas sezonu kąpielowego, na który liczni goście zjeżdżają się z sąsiednich Niemiec i innych stron Europy. Helgoland (święty kraj) należał aż do r. 1712 do Szlezwiku, później do Danii. W r. 1807 podczas blokady kontynentalnej, zajęli tę wysepkę Anglicy i urządzili tam główny skład handlu przemytniczego; od r. 1814 należy Helgoland prawnie do Anglii na mocy traktatu w Kiel z Danią zawartego.

Wyspa Helgoland nie przynosiła Anglii prawie żadnych korzyści. W ostatnich latach użalali się mieszkańcy, że odebrano im ich samorząd i że rządzeni są arbitralnie. Sprawa ta poruszoną była w parlamencie angielskim i w prasie, gdzie odzywały się głosy czy nie lepiej byłoby odstąpić Helgoland Niemcom, niż łamać sobie głowę nad rozwiązaniem problemu, jak skała ta ma być rządzoną?

Nie znamy jeszcze warunków układu. Nie wiemy, co w zamian otrzyma Anglia od Niemiec. To jednak pewna, że Niemcy pominąwszy już nowy tryumf idei jedności, nabywają z wysepką Helgoland dość ważny punkt strategiczny, oczywiście w znaczeniu obronnem. Blokada ujść Elby, Eidery w roku 1870 tyle krwi napsuła Prusakom, będzie odtąd niemożliwą. Nabycie Helgolandu ma jednak także polityczne znaczenie. Stwierdza ono dobre porozumienie istniejące między Niemcami a Anglią mimo ostatnich starć dyplomatycznych w sprawie wschodniej. Polityków konjekturalnym wreszcie podaje niezłą sposobność do spisywania sążnistych artykułów, gdzie wykazano jasno jak na dłoni, że przyjaźń rossyjsko-niemiecka już do przeszłości należy

(Oświadczenie Disraelego w sprawie wschodniej.)

Dwukrotnie już podaliśmy krótkie wzmianki o odpowiedzi Disraelego na interpelacyę przywódzcy opozycyi lorda Hartingtona w sprawie wschodniej. Gdy jednak enuncyacyę tę prezydenta gabinetu angielskiego uważać trzeba za jeden z najważniejszych opizodów w rozwoju kwestyi wschodniej, podajemy ją obecnie w całej osnowie.

Disraeli mówił: „Uważam to za rzecz całkiem naturalną, że dostojny lord wystosował taką interpelacyę do rządu Jej królewskiej Mości; odpowiada to zupełnie jego stanowisku, jako przywódzcy opozycyi. To też mogę go zapewnić,. że rząd, o ile to od niego zależy, nie ma zamiaru ukrywania czegokolwiek przed Izbą, że nie masz aktów, któreby rząd był uchwalił a obecnie wzbraniał się złożyć na stół Izby. Ale istnieją interesa, o wiele donioślejsze, niż naturalna i usprawiedliwiona zresztą ciekawość parlamentu, donioślejsze nawet niż życzenia ministerstwa. Jeżeli zaś interesa te oblekają się w szatę życzenia utrzymania pokoju — pokoju rzetelnego — to jestem przekonany, że Izba nie zechce całkiem bezpotrzebnie nalegać na rząd w tej sprawie. Równocześnie jednak gotów jestem dać dostojnemu lordowi wyjaśnienia, jakie tylko dać mi wolno. Prawdą jest, że kiedy ostatnim razem przemawiałem w Izbie z powodu memoryału berlińskiego, oświadczyłem wówczas, że memoryał nie został wręczony a jednocześnie wyraziłem nadzieję, że nie zostanie wręczony i w przyszłości. Zdaje mi się, że obecnie jestem już upoważniony do oświadczenia, że memoryał został cofnięty. (Słuchajcie! słuchajcie!) Notyfikowano nam już bowiem, iż obrady nad tym aktem odroczono na czas nieograniczony, *sine die*. Nie przeczę, że zdumiewające wypadki w Konstantynopolu mogły przyczynić się do cofnięcia tego memoryału, ponieważ W. Porta już obecnie — jakkolwiek tej noty jej nie doręczono — uczyniła przygotowania, które nie jeden punkt tego memoryału uprzedzają. Ponieważ zaś faktem jest, że Porta sama dobrowolnie ofiarowała rozejm, sądzę, że to samo będzie wystarczającą przyczyną do znacznej zwłoki w doręczeniu tego dokumentu, a to nawet w takim razie, gdyby zwrot pomyślniejszy, który poczytywałem za powód zwłoki w doręczeniu, nie nastąpił. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Zarazem chcę zwrócić uwagę, że jakkolwiek poczytywaliśmy za nasz obowiązek odmówić uznania temu dokumentowi, to jednak notyfikacya tej decyzyi ze strony rządu angielskiego nie doznała u żadnego z mocarstw nieprzychylnego przyjęcia. Chociaż bowiem wyrażono wielkie ubolewanie nad krokiem, któryśmy poczytywali za nasz obowiązek, to objawiono równocześnie gorące życzenie, ażebyśmy ponownie zastanowili się nad krokiem, które mocarstwa uznały za ważny ze względu na interesa Europy. Zdaje mi się, że w tej chwili mogę śmiało powiedzieć, że teraz już rząd angielski bierze w niejednym punkcie wspólny z innemi mocarstwami udział w tej akcyi i jak się spodziewam udział, który będzie miał powodzenie. Myśmy działali wspólnie z innemi mocarstwami — albo raczej rzeczy można, iż reszta mocarstw działała zupełnie zgodnie z nami. W każdym jednak razie pomiędzy nami i resztą mocarstw panuje zupełna jednomyślność pod względem, że nie należy wywierać niewłaściwego nacisku na nowego sułtana Turcyi (słuchajcie! słuchajcie!) że jemu i jego doradzcom trzeba zostawić więcej czasu, ażeby mogli zastanowić się głębiej nad środkami i polityką, którą myślą zainaugurować. Następnie zaś — a to poczytuję za rzecz wielkiej wagi — zapatrywania nasze są już obecnie zgodne z przedstawieniami Austryi i Rossyi, a zdaje mi się że będą wspólnemi i Francyi, i prawie nie wątpię, że w tej chwili postarały się mocarstwa przekonać Serbię o potrzebie umiarkowanego zachowania się. Spodziewam się, żeśmy nie na darmo udzielili Serbii rady umiarkowanego zachowania się. Jest jeszcze trzeci punkt, co do którego zgodziły się wszystkie mocarstwa na postępowanie, jeśli nie jednocześnie, to jednomyślnie — punkt ten odnosi się do uznania nowego sułtana. Według naszego zapatrywania było to rzeczą bardzo ważną, ażeby uznanie nastąpić mogło bez owej zwłoki, jaką w danych okolicznościach dyplomatyczna etykieta sprowadzać zwykła, zwłaszcza, że na podstawie tego uznania może ambasador nasz skorzystać z przyjętego prawa i uzyskać osobistą audyencyę u sułtana. Ze względu na uznanie sułtana mogę także nadmienić, iż to uznanie nie ograniczyło się jedynie do mocarstw europejskich, ale że zatwierdzenie onego znalazło odgłos we wszystkich częściach państwa ottomańskiego u poddanych sułtana bez różnicy wyznań. Zdaje mi się, że to rzecz nie małej wagi, kiedy reprezentanci wszystkich gmin chrześcijańskich osobiście złożyli hołd sułtanowi, albo też pro-

sili, by im pozwolono przy objęciu tronu przez sułtana złożyć życzenia i wyrazić zaufanie do zainaugurowanej przezeń polityki. Nie myślę tu przesądzać tego objawu, ale sądzę, że może on wywrzeć dobry wpływ na powstańców a z pewnością nie osłabi rad im udzielanych, lecz przeciwnie nada im większego znaczenia. A rad takich, spodziewam się, udzielą powstańcom wszystkie mocarstwa europejskie, ażeby przyczynić się do utrwalenia pokoju w Europie."

(Wpływ angielski w Stambule)

Rolę, którą pod upadłym rządem odgrywał generał Ignatiew, objął teraz w zupełności ambasador angielski sir Henry Elliot. Jest on w całem słowa znaczeniu panem sytuacyi. Śmiało powiedzieć można, że bez niego nic się w Porcie nie dzieje. Ministrowie i sam Murad V chętnie się poddają tej kurateli ambasadora angielskiego, tem chętniej, że nie szczędzi on uroczystych oświadczeń, zapewniających Turcyi byt przy pomocy angielskiej. Temi dniami udał się sir Henry Elliot w towarzystwie komendanta eskadry angielskiej sir Johna Drummonda na Wys. Portę i złożył tam w obecności Mehemeda Ruždego, Raszyda i Hussejna Avni baszów solenne oświadczenie, że Turcya może absolutnie liczyć na pomoc Anglii, jeżeli rząd dzisiejszy stwierdzi czynami swój zamiar reformy państwa. Porta była oczywiście zachwyconą tą manifestacyą angielską i nie szczędziła zapewnień o szczerej chęci dzisiejszego rządu zaprowadzenia ładu i cywilizacyi w państwie tureckiem. Jest już jednak rzeczą zdecydowaną, że daleko sięgające konstytucyjne zachcianki Midhata-baszy nie będą urzeczywistnione, nad czem w gruncie rzeczy nie ma powodu ubolewać, gdyż zamiar przemienienia Turcyi od razu w modne państwo konstytucyjne, jest oczywistym nonsensem. Na razie wystarczy zupełnie jeżeli zaprowadzoną zostanie pewna parlamentarna kontrola finansów. Absolutny system rządów można zatrzymać i nadal, byleby tylko zaprowadzono ład w administracyi i innych gałęziach organizmu państwowego. Można mieć nadzieję, że Sir Elliot nie wypowie Porcie przyjaźni angielskiej, chociażby nawet Turcya nie zdecydowała się przyjąć na razie instytucyj angielskich.

Wpływ sir Elliota objawił się w ostatnich dniach w innym także kierunku. Jemu to zawdzięczyć trzeba, że W. Wezyr wystosował do Belgradu pełne znaczenia zapytanie, co znaczyć mają uzbrojenia Serbii? Hussejn Avni basza bliskim już był prowokowania w radzie ministrów uchwały wypowiedzenia wojny Serbii i Czarnogórze. Temu zapobiegło owo zapytanie W. Wezyra, na które, jak wiadomo, Serbia dała zupełnie pokojową odpowiedź.

(Dwie narady w Bosnii).

Na wiadomość o detronizacyi sułtana Abdul-Azisa zebrali się 6 b. m. znakomitsi dowódzcy bośniaccy na naradę w górach Germeckich.

Przedmiotem obrad było, co w obec zmienionych stosunków począć należy, a mianowicie, czy wdawać się z nowym sułtanem w układy, które on niezawodnie zaproponuje. Wypowiedziano wiele zdań, ale większość oświadczyła się za zdaniem Pelagicza. „Cóż takiego zaszło właściwie? zapytał Pelagicz. Jeden sułtan poszedł sobie a inny zajął jego miejsce. Nic więcej. Ta zmiana tronu może zadowolić Turków, nas nic nie obchodzi. Układać się będziemy z tym, kto nam odda wolność, a Murad tego nie uczyni. Walczyć będziemy dalej, walczyć tak długo, jak można". Uchwałę tę zakomunikowano Czarnogórze, przez którą udzieloną ma być Hercegowińcom.

Agowie i begowie bośniaccy odbyli w tym samym czasie zgromadzenie w Banjaluce a to celem ułożenia *musbaty* (petycyi) do Murada. Przewodniczył temu zebraniu Fein Aga, posiadający sławę męża rozumnego i praktycznego W petycyi skreślono najprzód w czarnych kolorach smutne położenie kraju, który w ostatnim roku ogromnie wiele ucierpiał. Następnie wyrażono prośbę, aby padyszach przysłał do Bośnii co najmniej 15.000 regularnego wojska, gdyż tylko taka siła zdoła położyć szybki kres powstaniu „Rajowie nie są silnymi przez swoją siłę, lecz wskutek naszej niemocy", nadmieniono bardzo trafnie w petycyi, którą bezzwłocznie wysłano do Stambułu.

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik** nadał z początkiem roku szkolnego 1875/6 stypendya z funduszu naukowego po 105 złr. przeznaczone dla uczącej się młodzieży ruskiej, Włodzimierzowi Krynickiemu słuchaczowi I, roku praw, sierocie po księdzu gr. kat., i Piotrowi Stebelskiemu słuchaczowi II. roku praw, synowi c. k. kontrolora podatkowego, obarczonego sześciorgiem dzieci.

— **Kuratorya fundacyi** stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego, nadała opróżnione stypendyum tej fundacyi w kwocie 150 złr. w. a. przeznaczone dla słuchaczy praw począwszy od bierzącego roku szkolnego, Kazimierzowi Wojtasowi słuchaczowi 3 roku praw na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Processya Bożego Ciała** odbyła się wczoraj przy sprzyjającej pogodzie z całą okazałością i uroczystą wystawą. Celebrował JE. Najprzew. ks. arcybiskup Wierzchlejski w licznym orszaku duchowieństwa, a w processyi wzięli udział dostojnicy cywilni i wojskowi, reprezentanci władz autonomicznych, dziekani fakultetów z rektorem na czele, członkowie Rady miejskiej i t. d. Ulice i place przytykające do kościoła archikatedralnego zapełnione były ludnością. Garnizon lwowski wyruszył w pełnej paradzie, tworząc szpalery w miejscach, któremi przechodzić miała processya, a po ukończeniu nabożeństwa i processyi defilował przed JE. generałem broni hr. Neippergiem.

— **Z Towarzystwa prawniczego**, W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie sekcyi dla prawa pozytywnego. Na porządku dziennym sprawozdanie adw. dr. Janowicza o noweli egzekucyjnej.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem członka dra Burzyńskiego. Przewodniczący wezwał obecnych do uczczenia pamięci Franciszka Palackiego, członka Akademii i Wydziału, zmarłego dnia 26 maja, męża, który traktując równoległe polskim dzieje Czech po r. 1526, uczynił tyle dla nauki historyi w ogóle, a na dzieje nasze niejedno rzucił światło. Sekretarz przedstawił pracę p. A. Prochaski p. t. „Polska i Czechy aż do wycofania z Czech Zygmunta Korybuta«. Następnie dr. Smolka jako gość przedstawił sporną kwestyę pobytu Kazimierza I w klasztorze w Clugny według najstarszych źródeł, oznaczając bliżej czas, w którym legenda o tym pobycie powstać mogła.

— **Konkurs historyczny.** Węgierska Akademia umiejętności w Peszcie rozpisała konkurs fundacyi Czartoryskich z nagrodą złr. 1500. Zadanie: „Opisać z użyciem także polskich źródeł historyę punktów stycznych między narodami polskim a węgierskim pod względem politycznym i cywilizacyjnym". Termin konkursu, w którym współubiegać się mogą autorowie wszelkiej narodowości, jest do 31 grudnia 1880 r.

— **O napadzie rozbójniczym** na wóz pocztowy pod Confonaro, nieopodal Tryestu, a mianowicie w okręgu istryjskim Dignano, donosi korespondent *Bohemii*: Rozbój wykonany został d. 10 b. m. o godzinie 4 po południu. Pocztylion ciężko został ranny, zaś konduktor i eskortujący żołnierz zabici. Po włamaniu się do wozu rozbójnicy zabrali około 20.000 złr., a uchodząc powlekli z sobą ciężko rannego pocztyliona.

— **Podczas burzy** w okolicy Berna na Morawie, d. 10 b. m. uderzył piorun w willę majora sztabu generalnego br. Rippa i poraził gospodarza domu oraz żonę jego i służącego. Wszyscy ogłuszeni byli i przytomneści pozbawieni przez pół godziny. Sam br. Ripp sparzony ma tylko duży palec u nogi, baronowa potłukła się padając na ziemię, służący zaś najgorzej wyszedł, odniósł bowiem kontuzyę wzdłuż grzbietu.

— **Paryskie wyścigi konne** odbyły się ostatniej niedzieli przy najpiękniejszej pogodzie i ogromnym udziale publiczności na błoniu Longchamps. W biegu o nagrodę główną w sumie 100.000 franków zwyciężył koń austryacki ze stadniny p. Baltazzi *Kisber*, zwycięzca w niedawno odbytych w Anglii wielkich wyścigach D e r b y.

— **Wypadek morski.** Londyński Lloyd otrzymał następujący telegram: Podług doniesień z Freemantle, w zachodniej Australii austryacka barka *Stephens (Stefeno?)*, która w lipcu r. 1875 wypłynęła z Cardifu udając się do Hongkongu, rozbiła się w październiku pod Points Cloates. Z osady 15 ludzi zginęło, reszta wylądowała w Freementle.

— **Tricoche & Comp.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na rekwizycyę sądu karnego uwięzieni zostali w Wiedniu dyrektorowie tak zwanego »międzynarodowego instytutu literackiego« a zarazem wydawcy dziennika *Fragner Ztg.*, Henryk Senders i baron Eichman, oskarżeni o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia powierzonych im kaucyi. Trzeci wspólnik tej szalbierskiej kompanii »literackiej,« niejaki Rosenkranz, zdołał umknąć.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach na ulicy w Wrocławiu. Młoda i piękna żona jednego z mieszkańców ubrana w suknię bardzo powłoczystą, jak moda, przechodząc z jednej strony ulicy na drugą pochwyconą została za powłokę sukni przez koła przejeżdzającego wozu i upadła na ziemię. Nim zdołano wstrzymać konie koła ciężkiego wozu browarnianego przeszło nieszczęśliwej przez głowę tak, że na miejscu życie zakończyła.

— **Osobliwsze stowarzyszenie** zawiązało się niedawno w Anglii pod nazwą »Anglo-izraelickiego.« Członkowie jego są przekonani, że »brytańskie rasy« pochodzą od owych 10 pokoleń Izraela, które na 700 lat przed Chrystusem dostały się w niewolę assyryjską i od tego czasu bez śladu znikły w dziejach. Szerzenie tego przekonania i krytyczne uzasadnienie go jest celem stowarzyszenia, które pierwsze swe zebranie niedawno odbyło w Langham Hallu.

— **Żeński doktor medycyny.** Na wydziale medycznym wszechnicy petersburskiej pani Rudniew-Kaszowarow po odbyciu rozprawy publicznej otrzymała stopień doktora medycyny. Pierwszy to w tym rodzaju fakt w Rossyi.

— **Ostatnie chwile pani George Sand** tak opisuje jeden z przyjaciół nieboszczki: „Lekarze jednogłośnie oświadczyli, że żadnej już nadziei nie ma dla chorej. Od ośmiu dni zresztą nikt nie łudził się co do stanu choroby. Były to kurcze z krwotokami połączone. Kiedy przybył pierwszy lekarz, chora wijąca się z okropnych cierpień, przywitała go temi słowami: «Jestem zgubioną!« Wezwano telegraficznie z Paryża dr. Favre, starego przyjaciela domu i kilka innych znakomitości na polu lekarskiem, jako też sławnego chirurga p. Péau, którzy wykonali bardzo bolesną operacyę. Cierpienia ustąpiły wprawdzie, pozostało jednak groźne osłabienie ogólne. Wczoraj wieczór tętnice uderzały 108 razy na minutę, a oddech mocno był utrudniony. Co chwila trzeba chorą przekładać z boku na bok, tak ją leżenie w jednej postawie męczy. Z tem wszystkiem droga nasza pacyentka jest nadzwyczaj cierpliwą i uprzejmą dla otoczenia. Jakże boleśnie widzieć ją w tym stanie i słuchać coraz słabnącego jej głosu! Twarz obrzękła, a wyraz jej zdradza zbliżającą się ostatnią chwilę. Przy łożu matki czuwają córki panie Solange i Lina oraz syn Maurycy, nie opuszczając go ani na chwilę. Obawiam się, ażeby z utrudzenia i smutnych wrażeń sami się nie rozchorowali. Zresztą nikt w zamku oka nie zmróży, i służba bowiem bardzo jest oddana swej pani." — W dniu, w którym kreślone były powyższe słowa, o godzinie 10 wieczór pani Dudevant zakończyła życie. Nazajutrz już zamek Nohant zapełnił się przyjaciółmi zmarłej, przybyłymi dla oddania jej czci ostatniej. Stosownie do życzenia nieboszczki, zwłoki pochowane zostały w pięknem ustroniu parku zamkowego wśród drzew cienistych, nad brzegiem rzeki Indre. Prosty głaz, na którym wyryte zostanie nazwisko, znaczyć będzie miejsce wiecznego spoczynku sławnej autorki. Pani Dudevand posiadała wielką miłość ludu okolicznego, to też na wiadomość o jej zgonie włościanie znieśli do zamku ogromną ilość kwiatów.

— **Z wystawy filadelfijskiej** otrzymał londyński *Standard* wiadomość, że kilka pięknych dzieł sztuki z Austryi uszkodzonych zostało złośliwą jakąś ręką, jak to z rodzaju uszkodzenia wyraźnie poznać można. W skutek tego komisya austryacka jakoby zamknąć kazała swe sale i nie otworzy ich pierwej, dopóki urządzone nie będą baryery, które uniemożliwią dotykanie przedmiotów wystawowych.

— **Burze, pioruny i powodzie** znaczne w ostatnich dniach zrządziły szkody w Węgrzech, Morawie, Czechach i w okolicach nadreńskich. Biedny Budapeszt znów bardzo ucierpiał od nagłego wylewu. Nad Renem zginęło w powodzi wiele ludzi.

— **Kronika podróży.** Z Bergen donoszą, że dnia 1 b. m. wypłynęła z tamtąd na morze szwedzko-norwegska wyprawa, mająca na celu zwiedzenie północnej części oceanu Atlantyckiego. Na pokładzie okrętu wyprawy znajdowali się: meteorolog Mohn, zoologowie Sars, Danielsen i Friele, chemik Svendsen i rysownik Shiertz.

— **Morderca Sonzogna**, skazany na galery i od Wielkiej nocy odbywający tę karę w Santo Stefano, Józef Luciani, jak donoszą z Rzymu, popadł w obłąkanie. Dotychczas objawy tej choroby były spokojne i ograniczały się do tego, że Luciani często wyprawiał do ministra spraw wewnętrznych listy, w których wynurzał ubolewanie, że teraz właśnie, kiedy przyjaciele jego polityczni przyszli do steru państwa, on musi być nieczynnym, wyrażał jednak zarazem nadzieję, że nieczynność jego, dzięki szczęśliwym wypadkom, które rzucą nowe światło na jego sprawę, wkrótce się skończy.

— **Maszyn do szycia** wyrobiły w r. 1875 amerykańskie fabryki podług urzędowego wykazu ogółem 528.705 sztuk. Sama firma *Singer Manuf.* wyrobiła 249.852 sztuk, zaś Wheeler & Wilson 103 740 sztuk. Z cyfr tych wnosić można, do jakiego stopnia upowszechniły się już maszyny do szycia.

— **Młyn parowy za 60 złr.** W Karczag, na Węgrzech, w zeszłym tygodniu miał być sprzedany przez licytacyę publiczną młyn parowy. Ponieważ nie stanął na licytacyi ani jeden kupiec, adwokat strony skarżącej ofiarował za ten młyn 60 zł. i prawnie go za tę kwotę nabył.

— **Szczątki starego miasta** *Metulum*, w roku 32 przed Chr. zdobytego przez Oktawiana Cezara odkrył nauczyciel Günther w odległości 4 mil od miejscowości Laas w Krainie. Pod odkopanemi częściowo murami znaleziono liczne odruzgi naczyń glinianych osobliwszych kształtów. Widocznie były one wyrobem krajowców, Japodów, nie Rzymian, którzy to plemię ujarzmili. Oprócz tego wydobyto z ziemi rozmaite przedmioty żelazne z rzymskich już czasów i rodzaj cegieł, sporządzonych z gliny pomięszanej z substancyami żelazistemi O mieście *Metulum* wspominają Strabo i Appian. Zamieszkujące je illiryjskie plemię Japodów odznaczać się miało męstwem, jakoż Oktawiau Cezar po największych wysileniach dopiero zdobył miasto *Metulum*.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 czerwca)

(λ) Prezydent p. J a s i ń s k i zawiadomił wcale licznie zebranych pp. radnych, że w myśl §. 22 ordynacyi wyborczej, uzupełniające wybory 24 członków Rady miejskiej zostały ukończone, i że zaprosił nowowybranych panów radnych na dzisiejsze posiedzenie. Przybyła też znaczna część nowowybranych. P. prezydent powitał ich serdecznemi słowy, zachęcając do gorliwej pracy około dobra miasta.

Następnie zawiadomił pan J a s i ń s k i Radę, że otrzymał z Pragi zawiadomienie o śmierci patryoty i uczonego czeskiego Franciszka P a l a c k y e g o. Ponieważ od chwili otrzymania tej wiadomości z Pragi aż do dnia 14 b. m. nie było posiedzenia Rady miejskiej, przeto wystosował p. prezydent z własnej inicyatywy kondolencyjne pismo do reprezentacyi miasta Pragi. Radni przez powstanie z miejsc zamanifestowali, iż zgadzają się z treścią wysłanego przez p. Jasińskiego pisma kondolencyjnego, i wyrazili hołd pamięci wielkiego uczonego.

Wiceprezydentowi dr. M i l l e r e t o w i przedłużyła Rada urlop na 6 tygodni.

Następnie odczytał p. J a s i ń s k i wniosek podpisany przez kilkunastu pp. radnych, domagający się wystosowania odezwy do krajowej Rady szkolnej w celu zmiany § 1 ustawy o szkołach ludowych w tym duchu, iżby dotychczasowe nadzory szkolne zostały przeistoczone na okręgowe Rady szkolne dla szkół ludowych. Z wnioskiem tym postąpił sobie p. prezydent podług regulaminu obrad.

Rada wybrała pana M i k u l i ń s k i e g o delegatem do komisyi, która zajmuje się sprawą losowania stypendyów z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladzi rzemieślniczej.

P. D y m e t zdał sprawę z wydzierżawienia folwarku Zamarstynowa. Folwark ten wydzierżawił Mieczysław hr. Skarbek pod warunkiem, że w pierwszych trzech latach dzierżawy płacić będzie tytułem czynszu dzierżawnego 1500 złr. a w drugich trzech latach 1600 złr. Wnosząc ofertę na tę dzierżawę, złożył stosowne wadyum. Po odbytej licytacyi na początku roku b. nie zgłaszał się hr. Skarbek do magistratu celem podpisania kontraktu a na kilkakrotne wezwania, ażeby dopełnił tej prawnej formalności wystosował d 6 b. m. przedstawienie do magistratu, w którem utrzymuje, iż został pokrzywdzony, albowiem poprzedni dzierżawca nie zasiał pola itd. Hr. Skarbek zrzeka się tedy tej dzierżawy.

Magistrat, właściwa sekcya i komisya dóbr, wnoszą, ażeby odrzucić to przedstawienie hr. Skarbka, albowiem znał on dobrze przedmiot dzierżawy w chwili starania się o niego, wezwać go ponownie do podpisania kontraktu dzierżawnego a na wypadek, gdyby hr. Skarbek nie uczynił zadość i temu wezwaniu, uznać go za kontraktołomnego, kaucyę uznać za przepadłą i rozpisać nową licytacyę na jego koszt i niebezpieczeństwo. Rada przyjęła wszystkie powyższe wnioski.

Folwark Lewandówkę wydzierżawiła Rada małżonkom W i t t i n o m za opłatą czynszu rocznego 1200 złr.

Na wniosek dra F. Z u c k r a poleciła Rada sekcyi V sprawdzić wybory uzupełniające 24 członków Rady miejskiej. W sprawie rozszerzenia mostu na ulicy Stryjskiej zezwoliła Rada na kredyt dodatkowy w kwocie 25 złr P. Ignacemu Friedowi, właścicielowi handlu obrazów przy ulicy Halickiej, udzieliła Rada prawa obywatelstwa m. Lwowa za opłatą taksy 100 złr. W sprawach budowniczych odrzucono rekursa pp. Babeckiej, właścicielki realności pod licz. 524/4 i Leopolda Hertricha właściciela realności l. 1184/4.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

Lwów dnia 12 czerwca 1876 r.

(B) W tygodniu ubiegłym wzmagał się ruch handlowy, mianowicie w stacyach granicznych, w Brodach i Podwołoczyskach ładowano w dwójnasób więcej zboża, niż w przedostatnim tygodniu. Ceny były stałe i wyższe wiele pomimo obiecującego stanu zasiewów. Młyny mają małe tylko zapasy, a popyt zagraniczny wzmaga się. Notowano za 100 kilo ze Lwowa, Brodów i Podwołoczysk pszenicę od 9·25 do 11 zł., żyto od 7·75 do 8 zł. 75 ct. Cena rzepaku na jesień zniżyła się nieco z powodu obniżenia cen za granicą.

Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w kierunku ze wschodu na zachód, włącznie z towarami przewozowemi kolei sąsiednich, około 12,000.000 kg., zaś z zachodu na wschód około 3,250.000 kg. Wywóz zboża do Niemiec i Czech obliczamy na 5,000.000 kg., wywieziono około 60,000 kg. drzewa, jaj około 65,000 kg., transport zaś ogólny mąki i produktów mącznych wynosił około 600.000, drzewa około 600.000, nafty i wosku ziemnego około 36,000 kg., bydła około 6,907 sztuk, mianowicie 859 sztuk wołów, 6030 sztuk nierogacizny, 18 sztuk koni, na transport różnych towarów wypadło około 1,700.000 kilogramów.

Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,869.500 kg. i 8397 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 4,234.500 kg., 2716 sztuk wołów, 4494 sztuk nierogacizny i 1187 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 1,635.000 kg. Mianowicie składały się transporty ze zboża różnego rodzaju 2,664.500, z mąki i mącznych wyrobów 256.200, z drzewa budulcowego, desek i t. p. 1,522.900, z kamieni i wapna 182.400, węgli 250.100, spirytusu 5,000, produktów zwierzęcych 85.500 kg., na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,398.280 kg. i 322 sztuk bydła. Składały się na tę cyfrę transportu z ważniejszych artykułów: zboża 243.261, mąki i produktów mącznych 39.735, drzewa budulcowego 762.077, spirytusu 9.487, jaj 3286, kamieni 140.000, soli 66,528, spodium 15,042 kg., na resztę zaś złożyły się różne artykuły, tudzież 54 sztuk wołów, 268 sztuk nierogacizny.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 3 do 10 czerwca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·— do 11·—. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.50 do 9·—. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 8·50. Owies za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 10·—. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 5·25 do 7·25. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6·— do 7·75. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 7·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 9·50 do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 7.50 do 9·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 6.75 do 9·50. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 8·75.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 58·— do 65·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. 17·50 do 18.—.

Nasiona oleju. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 13·75 do 14·25. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 11·25 do 11·75. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 36·—.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1876 złr.	ct.	1875 złr.	ct.
Doch. od 20 do 26 maja	198.333	96	208.880	64
Doch. od 1 stycz. do 19 maja	3,114.762	40	3,665.507	41
Razem	3,313.096	36	3.874.388	05

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Politische Correspondenz* Oddział bośniackich powstańców, składający się z 500 szeregowców, został przed kilku tygodniami wyparty na terrytoryum austryackie. D. 11 b. m. usiłowali ci powstańcy przekroczyć pod Bogowalje niedaleko Sluin granicę austryacką, celem wzięcia udziału w powstaniu. Pół kompanii wojska austryackiego chciało przeszkodzić uzbrojonym powstańcom przejście na terrytoryum tureckie. Oficer dowodzący oddziałem powstańców wezwał ich do zatrzymania się; w tej jednak chwili padł strzał ze strony powstańców, i ugodził szeregowca z oddziału austryackiego. W skutek tego kazał oficer austryacki swej półkompanii dać ognia. 20—30 powstańców pozostało na miejscu po części bez życia, po części z ciężkiemi ranami, reszta zaś powstańców cofnęła się i odstąpiła od zamiaru przejścia na terrytoryum tureckie.

Br. Herman Todesco, syn bankiera Edwarda, zmarł d. 14 b. m. na Węgrzech w dobrach swego ojca. Zmarły liczył 30 rok życia.

Neues Wiener Tagblatt z d. 15 b. m. donosi, że rząd austryacki zakazał urzędom telegraficznym przyjmować tajne szyfrowane depesze do Dalmacyi i Czarnogóry, tudzież z tych krajów do innych krajów austryackich. Według tego dziennika miała miejscowa stacya telegraficzna w Wiedniu otrzymać następujący nakaz: „Tajnych i szyfrowanych telegramów prywatnych ze wszystkich stacyj telegraficznych w Dalmacyi i Czarnogórze nie należy aż do dalszego postanowienia ani przyjmować ani wysyłać.“ Prócz tego otrzymał ten dziennik od swego korespondenta z Raguzy następujący telegram: „Tutejszy urząd telegraficzny odrzucił mój telegram nadany do waszego dziennika d. 14 b. m. o godzinie 7 min. 55 wieczorem, oświadczając mi, że szyfrowane depesze prywatne, w skutek rozporządzenia ministerstwa handlu, nie mogą być przyjmowane.“

Polit. Corresp. z 14 b. m. pisze: Jak się dowiadujemy zapowiedzianem jest z okazyi powrotu Jego Ces. Mości cesarza Aleksandra z Jugenheim do Warszawy spotkanie się tegoż z Jego Ces. Mością Cesarzem Franciszkiem Józefem.

Cesarz Wilhelm przybył we środę rano do Ems. Na dworcu kolei powitał go cesarz Aleksander.

Książę Bismarck wyjechał 14 b. m. z Berlina do Kissingen.

W. Wezyr turecki w odpowiedzi na pismo księcia Milana wyraził sympatyę swą dla Serbii, nadmieniając że autonomii jej i przywilejów nigdy naruszać nie miał zamiaru. Uznał przytem, że naruszenia granic były obustronne, i że w celu zapobieżenia im na przyszłość wyśle umyślnego delegata, który porozumieć się będzie miał z delegatem serbskim. Pismo W. Wezyra jest bardzo pojednawcze i przyjacielskie.

Według telegramu *Tagblattu* proklamował gubernator Hercegowiny Ali basza w Mostarze powszechną amnestyę dla wszystkich powstańców, którzy w terminie 6-tygodniowym broń złożą.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Widdynu że banda powstańców bułgarskich, która opanowawszy statek Radecky kazała się wysadzić na ląd w Bułgaryi, została przez Turków do szczętu wytępioną. Z całego oddziału liczącego 200 ludzi, tylko 10 pozostało przy życiu.

Szach perski Nassr-Eddin przesłał nowemu sułtanowi drogą telegraficzną takie powinszowanie: „Z okazyi wstąpienia Waszej Ces. Mości na tron osmański wielkich waszych przodków, składam Wam ze względu na łączące nas węzły braterstwa i wspólności wiary, wprost i z radością moje życzenia i błagam Najwyższego o pomnożenie chwały i wielkości powierzonego nam przez Boga ludu islamickiego“.

Wybory częściowe do sejmu belgijskiego 13 b. m. wypadły pomyślnie dla stronnictwa klerykalnego. Wprawdzie liberalni nie tylko nie stracili ani jednego krzesła, ale nawet dwa nowe zyskali, ale wobec pewności, że zyskają co najmniej 15, rezultat ten przedstawia się jako ciężka porażka. Klerykalny gabinet Malou ma byt zapewniony.

Gabinet francuski jest bliskim przesilenia z powodu kandydatury p. Buffeta do Senatu. Jest on przeciwny tej kandydaturze, podczas gdy marszałek Mac-Mahon ma jej sprzyjać. Ta różnica zdań może według *Tempsa* dać gabinetowi powód do zażądania dymisyi.

Serbski minister wojny, Nikolicz, podał się do dymisyi, której jednak nie przyjęto. Również generał Zach rezygnował z posady szefa generalnego sztabu, a natomiast otrzymał komendę dywizyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 czerwca. (*Tel. pryw.*) JE. pan minister rolnictwa, hrabia Mannsfeld, przybędzie jutro rano z Wiednia do Krakowa, gdzie zabawi trzy dni. Z Krakowa zrobi pan minister prawdopodobnie wycieczkę do Wieliczki i do Niepołomic. W poniedziałek wieczór opuści pan minister Kraków, i przybędzie do Lwowa we wtorek dnia 20 czerwca rannym pociągiem pospiesznym. We Lwowie zabawi JE. pan minister przez wtorek, środę i czwartek, którego to ostatniego dnia (22 b. m.) wyjedzie o godzinie 5 na Przemyśl, Dobromil, Sambor, Stryj do Bolechowa. Na lustracyę domen bolechowskich poświęcić ma p. minister trzy dni (23, 24 i 25 b. m.); z Bolechowa ma zamiar zrobić wycieczkę do Borysławia. Dnia 26 b. m. przybędzie p. minister do Stanisławowa, i pociągiem pospiesznym uda się zaraz do Kołomyji i Horodenki; dnia 27 stanąć ma w Kuttach, i przez trzy dni zwiedzać będzie domeny. Dnia 30 b. m. opuści JE. pan minister Kutty, i nie zatrzymując się w drodze, uda się z powrotem wprost do Wiednia.

Bruksela, 14 czerwca. Rozdrażnienie trwa tu ciągle. W Antwerpii tożsamo wielkie wzburzenia umysłów. Bandy przeciągają ulice wśród wrzasku i hałasu. Wszystkie publiczne zakłady otoczone zostały strażą wojskową. W Antwerpii oddział żandarmeryi musiał użyć broni palnej przeciw ekscessantom. Raniono i aresztowano kilku z tłumu.

Bruksela, 15 czerwca. Noc minęła spokojnie. Porządek został przywrócony. Zachodzi jednak obawa dalszych demonstracyj.

Bruksela, 16 czerwca. Arcyks. Albrecht przybył tu, witany przez króla i królewicza następcę tronu.

Burmistrz miasta wydał proklamacyę, w której wyraża ubolewanie z powodu zakłóceń spokoju i oznajmia, że ponownym zawichrzeniom zapobieży użyciem wszelkich środków, jakie tylko są do rozrządzenia.

Paryż, 14 czerwca. Poselstwo tureckie zaprzecza pogłoskom o śmierci sułtanki Walidy, matki Abdul-Azisa i tegoż najstarszego syna Izzedyna.

Londyn, 16 czerwca. W izbie wyższej lord Derby oświadczył, że Anglia, Austrya i Francya, zobowiązane traktatem paryskim z r. 1856, gwarantują niezawisłość i całość Turcyi. Derby przytoczył artykuł II tego traktatu i wyraził przekonanie, że izba nie będzie chciała rozpoczynać wątpliwej rozprawy nad stosunkami, wśród których uważaćby należało gwarancyę, jako obowiązującą państwa traktatowe. Prawo interweniowania mocarstw istnieje, a pewne okoliczności mogą nałożyć na nie obowiązek interwencyi. Stosunki, które mogą wywołać interwencyę, będą zdefiniowane dopiero wtedy, gdyby nastąpił wypadek, wymagający tego nieodzownie. Serbia i Rumunia objęte są także obowiązkiem gwarancyi. Traktat paryski nie obowiązuje państw do interwencyi na wypadek, gdyby przyszło do starć między Turcyą, a państwami, które zostają do niej w stosunku hołdowniczym — ale obowiązek gwarancyi istnieje w razie, gdyby całość i niepodległość Turcyi została zagrożoną przez napad zewnętrzny.

Konstantynopol, 16 czerwca. Minister wojny Hussejn Avni-basza i minister spraw zewnętrznych Raszyd basza, zostali zamordowani. Minister marynarki Kaisserli został raniony.

Konstantynopol, 16 czerwca. O zamordowaniu ministra wojny Hussejn Avni baszy i ministra spraw zewnętrznych Raszyda baszy takie obiegają szczegóły: Ministrowie zgromadzili się ubiegłej nocy u Midhata baszy na konferencyę. Ledwie rozpoczęli obrady, gdy nagle wpadł do sali pewien oficer, którego właśnie niedawno pozbawiono stopnia, i z rewolweru strzelił do ministra wojny, następnie do ministra spraw zewnętrznych. Obaj ministrowie padli na miejscu bez życia. Trzeci strzał, wymierzony do ministra marynarki Kaisserli baszy, nie ugodził śmiertelnie lecz ranił tylko. Oprócz obu ministrów zabici zostali w tem okropnem zajściu adjutant Wielkiego Wezyra i sługa Midhata baszy. Morderca został schwytany. Mówią, że powodem jego zbrodni była żądza zemsty.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 15 i 16 czerwca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Izyderówki. — K. br. Błażowski z Jasłowiec. — A. Wojżechovits z Petersburga. — W. Czajkowski z Medwedowic.

Pp. W. hr Dzieduszycki z Jezupola. — H. hr. Mier z Buska. — A. Rodic z Nadycza. — S. Kazen z Rosyi. — E. Meitzner z Reichenbrandt.

Hotel Europejski.

P. L. Brodzki z Odessy.

Pp. Dr. Hassinger z Wiednia. — Dr. Myrdacz z Wiednia. — A. Wojtowiak z Podhajec. — A. Minkolesku z Braiły. — T. Dmitrias z Braiły. — G. Michull z Braiły. — M. Sager z Kairo. — H. Hagen z Gratzu.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bosakowski z Rudek. — P. I. Herschon z Londynu. — J. Barański z Zrutowca. — B. Filipowski z Chłopczyc. — L. Horodyski z Żabiniec. — W. Mierzyński z Baryłowa.

Pp. Dr. L. Heyne z Złoczowa. — B. Kraus z Berna. — C. Lekczyński z Remenowa. — M. Papara z Batiatycz. — T. Wasilewski z Sienkowa. — W. Bieliński z Rosyi. — S. Rappaport z Wiednia.

Hotel Podolski:

P. A. Romanowski z Kulczyc.

Hotel Langa.

P. Z. Deutsch z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Borejko z Tarnowa. — L. Winogrodzki z Królestwa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 15 i 16 czerwca 1876.

Pp. A. hr. Karnicki do Roguźna. — W. hr. Komorowski do Roguźna. — E. hr. Starzeński do Mogielnicy. — E. hr. Roniker do Krakowa. — Dr. S. Iskrzycki do Sanoka. — Dr. H. Maks do Złoczowa. — F. Bartmański do Tadan. — J. Bem do Manajowa. — R. Morawski do Kowalówki. — J. Wiwicu do Poznanki.

Pp. ks. A. Lubomirski do Mizyńca. — A. hr. Starzeński do Ławcza. — J. br. Romaszkan do Tarnopola. — A. Wojżechowicz do Krakowa. — A. Brady do Pesztu. — Dr. R. Schmidt do Tarnopola. — J. Abramowicz do Krakowa. — A Filipowicz do Krakowa. — N. Jokisz do Krakowa. — F. Mutti do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 15 czerwca 1876 r., godz. 7 rano

Barometr 732·62 mm. Psychrometr suchy 18·8°C. Psychrometr wilgotny 16·7°C. — Prężność pary 12·9 mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 5. Wiatr SW·1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 15·0°R.

Barometr opada.

z dnia 16 czerwca 1876.

Barometr 732·56mm. — Psychrometr suchy 16·3°C. Psychrometr wilgotny 15·2°C. Prężność pary 12·2mm Wilgoć 88%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NW·3 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 0·7mm

Temperatura powietrza 13·0°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 po południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min. 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwow, dnia 14 czerwca 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	195	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	119	50	121	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	86	—	86	80
„ „ 4% „ .	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	86	–	86	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	–	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	–	–	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	85	90	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	-	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	58	5	68
Dukat Cesarski	5	67	5	77
Napoleond'or	9	58	9	68
Pół imperyał .	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy .	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 czerwca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.—	66.20
„ „ „ w srebrze .	68.90	69.10
Losy z roku 1839 całe	244.—	246.—
„ „ 1839 piąta część . . .	242.—	243.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.25	129.75
Renty Como po 42 lir. austr.	19.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	85.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.20	74.60
Węgier	75.25	76.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68.30	68.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	139.20	139.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. .	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego . . .	819 –	820.—
Kol. Albrechta á 200 zł. w sreb. .	42 —	42 50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	346 —	348.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	144.—	144.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. .	1824 —	1828 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193 75	194.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82.—	82.25
Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	89.—	89.50

	płacą.	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	103.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	96.40	96.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a. .	67.40	67.70
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k. . . .	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „ . .	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze .	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hndli prz. po 100 zł. w.a.	160.50	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.50	96.—
Keglovicha po 10. zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa . . .	14 50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.—	29 —
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	29.50	29 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k . .	39 —	39 50

	płacą.	żądaj.
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119 —
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	23.—	23 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w. . .	58.70	58.85
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	58.70	58.85
Hamburg za 100 M. B. . . .	58.70	58 85
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.—
Paryż za 100 fr.	47.75	47.85
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.72.—	5.73 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.60.50	9.61.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	103.—	103 20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

14 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	50
„ „ „ w srebrze . .	69	35
Losy pożyczki z roku 1860	109	80
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego bez kupona .	146	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	80
Srebro	103	15
Napoleond'or	9	62
Dukat cesarski men.	5	75
100 Marek	59	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2622 1—3) **Obwieszczenie**

L. 29234. W konkursie handlu we Lwowie pod firmą J. F. Kleina wdowa i Rissler tudzież jawnych wspólników Maryi Klein i Rudolfa Rissler.

Celem ustanowienia dalszego wynadgrodzenia jako też pretensyi zwrotu wydatków zarządcy masy rozbiorowej Karola Werner i jego zastępcy adw. Dr. Dziubińskiego zapraszam wierzycieli konkursowych na zgromadzenie które się w dniu 14 czerwca 1876 o 4 godz. po południu w sali rozpraw c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 5 czerwca 1876.

komisarz konkursowy
radca c. k. sądu krajowego
Brzechowski.

Kundmachung.

Im Konkurse der Lemberger Handlung unter der Firma J. F Klein Wittwe et Rissler und deren öffentlichen Gesellschafter Maria Klein und Rudolf Rissler.

Behufs Feststellung der weiteren Belohnung des Massaverwalters Karl Werner und seines Stellvertreters Adw. Dr. Dziubiński und ihrer Ansprüche auf Ersatz der bestrittenen Auslagen wird die Gläubigerschaft zu der am 14 Juni 1876. Nachmittag um 4 Uhr im Verhandlungssaale des Lemberger k. k. Landesgerichtes abzuhaltenden Versammlung eingeladen.

Lemberg am 5 Juni 1876.

der Konkurskommissär
k. k. Landes Gerichts-Rath
Brzechowski.

(2549) **Edykt**

L. 35. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako władza konkursowa ogłasza że w miejsce c. k. adjunkta Kuhnena p. Maryan Rybczyński c. k. adjunkt sądowy komisarzem masy rozbiorowej mianowanym został.

Stanisławów 15 stycznia 1876.

(2655 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13311. W celu zabezpieczenia budowy części gościńca myślenickiego przez wieś Stróże odbędzie się w dniu 30 czerwca 1876 r. w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya publiczna przez składanie ofert.

Koszta tej budowy na zasadzie cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu jak następuje:

1. Roboty ziemne w raz z rozwiezieniem skopanego materyału	10292 zł.	53½ c.
2. Narzut kamienny . .	1282 zł.	56 c.
3. Bruk skarpowy . . .	16869 „	08 „
4. Pokład szutrowy . .	2689 „	47½ „
5. Budowa objektów .	4933 „	68 „
6. Poręcze drogowe . .	1192 „	43 „
7. Mury podpierające .	160 „	81 „
8. Ryczałtowe wynagrodzenie za żerdzie i łaty .	50 „	– „
Ogółem	37420 zł.	75 ct

Ponieważ zatwierdzony operat na powyższą budowę jest w wymiarach sążniowych obliczony i na miarę metryczną przerobionym zostanie, przeto kosztorys sumaryczny do licytacyi przeznaczony, jest tylko w przybliżeniu obliczony, przedsiębiorca pod względem pojedyńczych wymiarów i objętości robót, obowiązanym będzie zastosować się do planów i kosztorysów w wymiarach metrycznych sporządzić się mających.

Termin do ukończenia budowy tej oznaczonym jest do dnia 31 sierpnia 1878 r. przedsiębiorcy pozostawia się wszakże wolność wykonania takowej w krótszym przeciągu czasu.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, a mianowicie ogólne i szczegółowe warunki budowy wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Myślenicach, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 31 maja 1876.

(2544 1—3) **Edykt**

L. 23256. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Franciszka i Heleny Górskich dnia 28 kwietnia 1876 do l. 23.256 wniesionego, wyznaczyliśmy uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 23256 termin na dzień 20go czerwca 1876 godzinę 4 popołudniu, na którym Mojżesz Herzmann, a ewentualnie jego spadkobiercy wykazać mają, że pozew o usprawiedliwienie na rzecz Mojżesza Herzmanna w stanie biernym części dóbr Lipica do l. 57056/864 Dom. 446, pag. 292 n. 13, on. uskutecznionej prenotacyi sumy 126 złr. wczasie właściwym wytoczony został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu wniesienia pomienionego podania jeszcze był otwartym, gdyż inaczej intabulacya wykreślenia wspomnianej prenotacyi dozwoloną zostanie.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mojżeszowi Herzmanowi, a ewentualnie jego niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Landesbergera z zastępstwem adwokata dr Czeszera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Mojżesza Herzmanna, ewentualnie jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 6 maja 1876.

(2595 1—3) **Edykt.**

L. 4683. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, że przez policyę miejską odebrane zostały następujące rzeczy: chustka wełniana popielata, chustka wełniana biała, chustka wełniana w kraty popielate, chustka w kraty niebiesko żółto-białe, chustka popielato ciemna, chustka tybetowa letnia z białem dnem, chustka tybetowa z tureckimie szlakami, letnia chustka tybetowa koloru wiśniowego, spodnica perkalowa kolorowa, spodnica perkalowa jasna, możdzież z tłuczkiem mosiężnym i żelazko do prasowania, które prawdopodobnie z kradzieży pochodzą i które jeszcze w lecie 1874 r. przez osobę podejrzaną zostały zastawione.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli owych rzeczy, ażeby w przeciągu jednego roku od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu licząc, z wykazaniem swego prawa własności się zgłosili.

Tarnów dnia 30 maja 1876.

(2733 1—3) **Edykt.**

L. 8770. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 19 maja 1876 r. l. 7037 czyni się wiadomo:

W księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się, Tom 6, pag. 129, utworzono dla realności pod l. 226 w Tarnowie, na Strusinie, w okręgu c. k. Sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 11 maja 1876 r. uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczowe, do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta składa się z domu drewnianego z dwiema stancyjkami, jedną sienią i jedną komórką, dalej z dwóch chlewków, tudzież z placu budowlanego, z południowej strony 9 1/2 kwadr. sążni szerokości, z północnej strony 9 kwadr. sążni długości, zaś z wschodniego i zachodniego boku po 6 kwadr. sążni szerokości mającego, wreszcie z placu od północnej strony 3 kwdr. sążnie i okapów po 2 sążni na wschód i zachód wynoszących, a graniczy od południa z gruntem Maryanny Wiśniowskiej, od zachodu z gruntem Stefana Trochanowskiego, od wschodu z drogą prowadzącą do Maryanny Wiśniowskiej, a od północy z ulicą prowadzącą przez Strusinę do cesarskiego gościńca.

Wzywa się:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed dniem 11 maja 1876 r. nabytego, roszczą sobie jakąś zmianę stosunków w tem nowem ciele tabularnem wpisanych, do własności lub posiadania tej realności odnoszących się, bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób;

b) wszystkich, którzy przed dniem 11 maja 1876 r. odnoszące się do tej realności lub do części tejże, uzyskali prawa zastawu, służebności lub inne prawa, będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące, wciągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 20 września 1876 r. w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyi zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych, w dobrej wierze uzyskali prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Tarnów, dnia 1 czerwca 1876.

(2675 1—3) **Edykt.**

L. 1825. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż na skutek prośby Szyfry Geldwert odbędzie się celem wydobycia kwoty 8 zł. w. a. z pn. od Iwana Wnęka w Sniach 12 lipca 1876, 16 sierpnia 1876 i 13 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 38/122 w Lipnicy górnej położonego, dłużnika własnego i ciała tabularnego nie mającego.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 320 zł. w. a. wadium zaś w kwocie 32 zł. w. a.

Resztę warunków tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Wiśnicz dnia 20 maja 1876.

(2736 1—3) **Edykt.**

L. 3425. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem edyktem Ignacego Bentscha niewiadomego z miejsca pobytu i życia, iż przeciw niemu Paweł i Maryanna Mazner w dniu 8 maja 1876 r. l. 342 wnieśli pozew o orzeczenie iż suma 110 złr. 42⅖ m. k. na realności pod l. 181 star. 173 now. w Białej pod poz. 4 on., na rzecz Ignacego Bentscha, zaintabulowana jest przedawnioną i nienależnie realność tę obciąża w skutek czego dla niego adw. Dr. Eisenberga w Białej ustanowiono i do rozprawy sumaryczne termin na dzień 6 lipca 1876 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 22 maja 1876.

(2718) **Ogłoszenie.**

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożono u niego do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Bestwinki z miejscowością Kaniów bestwiński.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 17 czerwca 1876 r., od którego dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Biała dnia 12 czerwca 1876.

(2710) **Ogłoszenie.**

L. 1698. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla, gminy Kościelniki dnia 23 czerwca 1876 r., gminy Wolica dnia 1 sierpnia 1876 r., gminy Wróżenice dnia 25 sierpnia 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 12 czerwca 1876.

(2711) **Ogłoszenie.**

L. 13651. C k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin: Karniów Olsza i Węgrzynowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, do dnia 17 czerwca 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków dnia 10 czerwca 1876.

(2740) **Ogłoszenie.**

L. 4173. C. k. sędzia powiatowy w Lisku jako komisarz masy rozbiorowej Mechla Bergmann i Jakóba Wołoskiego uwiadamia, że publiczna licytacyja wysprzedaż kompletnego sklepu i innych ruchomości kredytaryuszów w Lisku na dniu 20 czerwca 1876 r., za cenę szacunkową, a na dniu 27 czerwca 1876 r., także niżej ceny szacunkowej, zawsze o godzinie 10tej przed południem, przedsiąwziętą będzie.

Lisko dnia 13 czerwca 1876.

(2560) **Ogłoszenie.**

L. 4364. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Moniłówka termin na dzień 26 czerwca 1876 o godzinie 9tej przedpołudniem, na którym każdy kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się, i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy
Zborów 28 maja 1876.

(2673 1—3) **Edykt.** L. 1944

L. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia Stanisława Kordasiewicza z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że dnia 30 marca 1876 do l. 1944 wniósł przeciw niemu Antoni Zwaryczewicz pozew o uznanie go za właściciela realności pod l. 137 w Bolechowie w skutek czego termin do rozprawy na dzień 10 lipca 1876 o godz. 10 zrana wyznaczono i Jana Dzierżanowskiego z Bolechowa pozwanemu za kuratora ustanowiono.

Wzywa się więc pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi dowodów do swej obrony potrzebnych dostarczył lub o innego zastępcę się postarał, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego nastąpić mogące sam sobie przypisze.

Bolechów dnia 31 marca 1876.

(2656 2—3) **Obwieszczenie.**

L 22914. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca państwowego w Rzeszowskim okręgu budowniczym w sekcyi Jarosławskiej na trakcie krakowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 30go czerwca 1876 r., przed południem w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert. Rzeczona dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1012 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 2816 złr. 49$^1/_2$ ct. a. w. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa na cały trzechletni okres lub też tylko na rok 1877, winni wnieść pisemne oferty, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Rzeszowie. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa
Lwów dnia 30 maja 1876.

(2703 2—3) **Edykt.**

L. 6. Alexander Wisłocki c. k. notaryusz jako komisarz sądowy niniejszem wiadomo czyni, iż w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 3 marca 1876 l. 469 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1876 o godzinie 10 rano w kancelaryi podpisanego publiczna licytacya wierzytelności wekslowych i książkowych do masy krydalnej Mann & Durst należących bez względu na to czy one są tabularnie ubezpieczone czyli nie, najprzód każdej z osobna a potem wszystkich ryczałtem inwentarzem z dnia 10 stycznia 1867 opisanych i to w jednym terminie za jakąkolwiekbądź ofiarowaną cenę Inwentarz odnośny można każdego czasu w godzinach urzędowych w kancelaryi podpisanego komisarza sądowego przeglądnąć.

Tarnów dnia 2 czerwca 1876.

(2519 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6541. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonej sumy 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Herscha Golgera odbędzie się dnia 21 lipca i 4 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 11, publiczna sprzedaż trzech dni pola, w Tarnopolu położonych, własność Jana i Kiryła Dawidowiczów stanowiących.

Cena wywołania poniżej której te grunta na powyższych terminach nie będą sprzedane: 1037 złr. 81 ct.

Wadyum 104 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla tych którzy by po 20 marca uzyskali prawa zastawu, lub którym by rezolucya dozwalająca sprzedaż nie mogła być doręczoną. ustanowiono kuratorem adw. Dra Axelrada. Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 22 maja 1876.

(2543 2—3) **Edykt.**

L. 6142. C. k. sad powiatowy w Limanowy wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Pazdura ażeby w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, i deklaracyę do spadku po zmarłej w Skrzydlny 1 kwietnia 1866 bez pozostawienia ostatniej woli rozporzadzenia matce Teresie Pazdur wniósł, bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu ta pertraktacya spadkowa z tymi spadkobiercami którzy deklaracyę do tego spadku wniosą, i z ustanowionym dla niego kuratorem Sebastianem Nowakiem gospodarzem z Skrzydlny załatwioną by została.

Limanowa 15 kwietnia 1876.
C. k. sędzia powiatowy

(2694 2—3) **Konkurs.**

L 897/pr Celem obsadzenia posady adjunkta w IX klasie rangi, a względnie posady koncepisty stałej lub prowizorycznej, w X klasie rangi przy c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, ewentualnie przy ekspozyturze tejże prokuratoryi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone dowodami wymogów prawnych i dokładnej znajomości języków krajowych, w drodze przynależnej w przeciągu czterech tygodni do c. k. Prokuratora skarbowego we Lwowie.

Lwów dnia 8 czerwca 1876.

(2687 2—3) **Edikt.** Z. 2462.

Vom Haliczer k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß gemäß Beschlusses des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12 Oktober 1875 Z. 72179 zur Hereinbringung für die k k priv. allgemeinen österreichischen Bodenkreditanstalt in Wien:

a) der Kapitalsschuld pr 800.000 fl. ö. W. samt 5$^3/_4$ %tigen Zinsen vom 1ten Juli 1870 angefangen;
b) der von der am 1 Juli 1870 fällig gewesenen Annuitätsrate pr 40.000 fl. ö. W. vom 1 Juli 1870 angefangen bis zum Zahlungstage mit 6% zu berechnen den Verzugs-Entschädigung und
c) der bezüglich des Darlehens pr 800.000 fl. ö. W. bisher aufgelaufenen, und von der k. k. allg. öster. Bodenkreditanstalt gezahlten Gerichtskosten pr 254 fl. 73 kr. ö. W., so wie der erweislichen weiteren Executionskosten beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution pr 4000 fl. ö. W.

Die öffentliche Feilbietung des den Schuldnern Friedrich Buchmüller und Gustaw Grf. Rożan gehörigen in Pobereże unter den Top. N. 121 neu/129 alt N. 13 alt/22 neu gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Grundstückes sammt Haus und sonstigen Zugehör in 3 Terminen und zwar: am 10 Juli, 10 August und 24 August 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags zu Podbereże unter nachstehenden Bedingungen statt finden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der von der k. k priv allg. öster. Bodenkredinanstalt statutenmäßig erhobene Werth von 1200 fl. ö. W angenommen. Das feilgebotene Objeckt wird am 1en und 2en Lizitazionstermine nicht unter diesem Ausrufspreise, bei dem 3ten Termine auch unter demselben um jedweden Preis hintangegeben werden.
2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium im Betrage vom 10% des Ausrufspreises im baaren oder in Staatspapieren zu Händen der Feilbietungskomißion zu erlegen, welches von dem Ersteher zurückbehalten, den übrigen Lizitanten aber gleich nach Abschluß der Lizitazion zurückgestellt werden wird.
3. Der Ersteher ist verpflichtet, binen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsackt bestättigenden Bescheides den nach Abschlag des Vadiums annoch gebührenden Kaufschillingsrest beim Gerichte im baaren zu erlegen
4. Nach Erfüllung dieser letzten Bedingung wird dem Ersteher das Eigenthumsdekret ausgefertigt und eingehändigt, und sofort das erstandene Objeck über sein Anmelden in den physischen Besitz übergeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können jederzeit bei diesem Gerichte in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden. Halicz am 15 April 1876.

(2548 2—3) **Edykt.**

L. 11566 C. k. Sąd krajowy lwowski obwieszcza niniejszem, iż uchwałą z dnia 27 listopada 1875 l. 61160 dozwolono intabulacyę Józefa Wróblewskiego za właściciela 2/20 części gruntu pod l 486$^1/_4$ we Lwowie przedtem na imię Karola i Maryanny Wrońskich zapisanych, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Karola i Maryanny Wrońskich a względnie tychże spadkobierców ustanawia się równocześnie kuratora w osobie adw. Dr. Balko z substytucyą adw. Dr. Roberta Czajkowskiego, doręczając temuż kuratorowi wyż wymienioną uchwałę Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 marca 1876

(2662 2—3) **Edykt**

L. 7596. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Głowackiego, że przeciw niemu Joanna Jllukiewiczowa dnia 10 maja 1876 do L 7596 pozew wniesła o extabulacyi sumy 50 zł w stanie biernym realności pod l. k. 76 w dzielnicy lwowskiej w Samborze wedle Dom VIII pag. 42 n. 2 on. na rzecz jego zaintabulowanej, że dla niego kuratorem adw. Dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. Dr. Kohua ustanowiono, i temuż kuratorowi pozew ten doręczono polecając pozwanemu, aby kuratorowi swe środki obrony wskazał, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor 16 maja 1876.

(2701 2—3) **Konkurs.**

L. 840. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami.

Ubiegający się o tę posadę mają prośby swe należycie udokumentowane wnieść w przeciągu dni 14 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Sambor 11 czerwca 1876.

(2540 2—3) **Edykt.**

L. 1492. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie celem wydobycia przez Marcina Szetelę wysokiemu Skarbowi winnej kwoty 91 zł. 98$^1/_2$ ct, w. a. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 37 a rep. 233 w Wysokiej na 1000 zł. w. a. oszacowanej przez publiczną licytacyę na dniu 6 i 20 lipca, i 3 sierpnia 1876 o godz. 10 rano na ostatnim dniu i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Warunki inne w registraturze.

Frysztak dnia 8 maja 1876.

(2556 2—3) **Edykt.**

L. 6986. Na dniu 27 czerwca, 31 lipca i 4 września 1876 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kulikowie egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej Jacka Gwozdowskiego własnej w Artasowie pod l. 65/15 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 350 zł. w. a.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Warunki w c. k. sądowej registraturze być mogą.

Kulików 31 marca 1876.

(2558 2—3) **Edykt.**

L. 2233. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym każdą razą o godz. 10 z rana w sprawie Anny Stołowej o zapłacenie sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż gruntu pod l. k. 66 i ogrodu pod l. 120 w Sarnicy położonego, do dłużnika Iwana Wasyliny należących, ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa 350 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 6 maja 1876.

(2618 2—3) **Edykt**

L. 22970/1874. C k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim wierzycielom, którzy na części dóbr Tejsarow, Dom. 43, pag. 135 w tabuli krajowej zapisanej, przed oddzieleniem od gruntu prawa do poboru hapitału indemnizacyjnego, t. j. przed dniem 13 maja 1866 r. prawo hipoteki uzyskali, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwocie 303 złr. 45 kr. m. k. wymierzony został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tutejszym sądzie włącznie do 10 sierpnia 1876 tem pewniej zgłosili, ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie i tak uważanym zostanie, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swoich kapitału indemnizacyjnego, według porządku hipotecznego, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie którąby jawiący się interesowani w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeżeli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego, przekazaną lub na gruncie ubezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a. dokładne wyrażenie imienia i nazwiska tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. oznajmienie zgłoszonej wierzytelności tak w kapitale jak i w procentach;
c. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej pretensyi
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odebrania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały przesyłane będą pocztą a to z takim skutkiem jak gdyby do rąk własnych doręczone zostały.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor dnia 16 maja 1876

(2460 3—3) **Edykt.**

L. 26666 C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy oznajmia p. Józefowi Nirensteinowi, iż przeciw niemu i p. Natanowi Eitelbergowi na prośbę c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego został nakaz zapłacenia temuż bankowi sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. wydanym.

Gdy miejsce pobytu p. Józefa Nirensteina nie jest wiadome, tedy ustanowiono dla niego p. adw. Dr. Berlinera kuratorem a p. adw. Dr. Byka tegoż zastępcą, i wspomniony nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem p. Józefa Nirensteina, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w należytym czasie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania złe następstwa sam sobie przypisze. Lwów dnia 19 maja 1876.

(2637 3—3) **Edykt.**

L. 29667. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że galicyjski bank kredytowy przeciw p. Zofii Mniszkowej pod dniem 29 maja 1876 do l. 29667 prośbę o wydanie nakazu płatniczego na zapłacenie sumu wekslowej w kwocie 1000 zł. wniósł w skutek czego ponieważ miejsce pobytu p Zofii Mniszkowej jako też czy ta przy życiu się znachodzi, nie jest wiadome c. k. Sąd krajowy do zastępowania tejże i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata p. Dr. Marcelego Dziubińskiego kuratorem, zaś p. adwokata Dr. Diamant zastępcą mianował, i kuratorowi nakaz zapłaty doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2685 3—3) **Edykt.**

L 7207. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 47/365 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Fiszla Hirem za właściciela tej realności pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 14 września 1875 l. 18963 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by zarzuty swe do dnia 31 lipca 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów 11 kwietnia 1876.

(2690 3—3) **Edykt.**

L. 31982. C. k. Sąd obwodowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Adama hr. Komorowskiego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Sądu krajowego Dr. Alfredowi Bwi. Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Dra. Rońskiego wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1876 r. godzinę 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 sierpnia 1876 i podać ją na terminie na dzień 9 września 1876 r., godzinę 10 przed połud. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2520 2—3) **Edykt.**

L 1312. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie wzywa niniejszem Kazimierza Lipkę, by się do spadku po swym ojcu Józefie Lipku zmarłym w Sidzinie 1873 r. w przeciągu jednego roku zgłosił, gdyż w przeciwnym razie spadek ten z jego kuratorem Wawrzeńcem Ciapałą przeprowadzonym zostanie. C. k. Sąd powiatowy

Jordanów dnia 9 maja 1876.

(2559 2—3) **Sprostowanie.**

L. 1458. Odnośnie do ogłoszenia z dnia 30 kwietnia 1876 l. 1458 o licytacyi realności pod l. k. 153 w Dawidowie w sprawie Michała Flisowskiego przeciw Simche Hersch Korkes o 625 zł. w. a. z pn. oznajmia sąd, iż wadium nie 43 zł. 50 ct. w. a. lecz 435 zł. w. a. wynosi.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 2 czerwca 1876.

(2547 2—3) **Edykt.**

L 30315. Lwowski c k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 1 b. m. do l. 30315 prośby p Mendla Penziasa o wydanie przeciw pp. Eugeniuszowi i Janowi hr. Koziebrodzkim nakazu zapłaty sumy wekslowej 5000 zł. w. a z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Jana hr. Koziebrodzkiego, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dr. Popiela z substytucyą p. adw. Dr. Śmiałowskiego, a doręczając wydany nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2657 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24159. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec państwowy Stryjski w sekcyi drogowej Sokole i Tucholce w Stryjskim okręgu budowniczym na rok 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 30 czerwca 1876 r, przedpołudniem rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert w c. k. starostwie w Stryju. Ilość potrzebnego szutru na rok 1877 wynosi 2880 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 5114 zł. 65 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa na rok jeden lub na cały trzechletni okres w całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie a to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Stryju. Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 maja 1876

(2633 3—3) **Edykt.**

L. 1904. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 23 w Słomirogu położonego, składającego się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz gruntów razem 44 morgów obejmujących, ciała tabularnego nie stanowiących a Karola Jachymczaka własnego na zaspokojenie wierzytelności Markusowi Finkerowi w kwocie 1000 zł. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 26 czerwca 1876, dnia 1 sierpnia 1876 i dnia 31 sierpnia 1876 każdą razą o godzinie 11 przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 6300 zł. Wadyum zaś 630 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 26 maja 1876.

(2487 3—3) **Edykt.**

L. 1697. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Barucha Goldbergera w kwocie 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 5 lipca 1876, 9 sierpnia 1876, i 6 września 1876, każdą razą o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 122 w Wiśniczu położonej dłużników Jana i Maryanny Pytkiewiczów własnej, ciała tabularnego nie mającej na 150 zł. w. a. oszacowanej. Wiśnicz dnia 10 maja.

(2642 3—3) **Edykt.**

L. 4306. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Nachtigala w kwocie 309 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 247 w Ulanowie położonej Hersza i Siny Friedmanów własnej w dwóch terminach a mianowicie:

dnia 26 czerwca 1876 r. i dnia 10 lipca 1876 r. zawsze o godzinie 9tej przedpołudniem, przy której ta połowa realności tylko za cenę szacunkową 350 zł. w. a. lub powyżej takowej sprzedaną zostanie.

Zakład przed rozpoczęciem licytowania złożyć się mający wynosi 35 zł. w. a. Co do reszty warunków oraz i innych potrzebnych dat można zasięgnąć wiadomości w registraturze sądowej.

Wierzyciele, którzy by poźniej prawo hipoteczne na tej połowie realności uzyskali, lub którymby uchwała rozpisująca tę sprzedaż doręczoną być nie mogła, zawiadomieni zostają o sprzedaży do rąk ustanowionego kuratora p. Walentego Januszewicza w Ulanowie. C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów dnia 1 lutego 1876.

(2670 2—3) **Konkurs.**

L. 1089. Na posadę adjunkta sądowego w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w terminie 14 dniowym począwszy od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądu kwajowego we Lwowie.

Lwów dnia 9 czerwca 1876.

(2447 2—3) **Edykt.**

L. 11992. Krakowski sąd miejsko delegowany ustanowił dla Wincentego Siwka w Trojanowie uchwałą sądu krajowego z 6 maja 1876 r l. 8345 za marnotrawcę uznanego kuratorem Jana Woźniaka.

Kraków 18 maja 1876.

Doniesienia prywatne.

(2466 3—3) **Konkurskundmachung.**

Z. 1215. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg ist eine unentgeltliche Amts-Praktikanten Stelle erledigt

Bewerber, welche das 17 Lebensjahr überschritten haben und sich über die mit guten Erfolge absolvierten Studien einer Unterrealschule oder eines Untergimnasiums, dann über die vollkommene Kenntniß auch der polnischen Sprache in Wort und Schrift ausweisen können, haben ihre dokumentirten Gesuche bis 24 Juni 1876 bei dem gefertigten Lottoamte zu überreichen.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 27 Mai 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.